



PIERWSZE WYDANIE 1832 ROK

EUNOMIA

MAGAZYN PWSZ W RACIBORZU

ISSN 1897-2349

Nr 1 (86) styczeń-luty 2016

10 LAT RAZEM
Jubileusz
„Eunomii”

WSPÓŁPRACA
Miasto
z PWSZ

KRePSZ
JM Rektor
na obradach
Prezydium



DOMINIKA NIKIEL, ANNA SIEŃKO, DAGMARA ROMANIAK

ARCHITEKTONICZNY SUKCES!

NOWE LOGO PWSZ W RACIBORZU



Rozstrzygnięto konkurs na nowe logo Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej w Raciborzu.

Jury konkursowe pod przewodnictwem
Prof. nadz. dr hab. inż. arch. Ewa Stachury JM Rektor PWSZ w Raciborzu
wybrało nowy znak graficzny naszej Uczelni.

Autorką zwyciężkiego projektu została pani Marta Elżbieta Urbańska
doktorantka Uniwersytetu Artystycznego w Poznaniu.

Zmianie ulegną także logotypy Instytutów. Każdy z nich stylistycznie będzie nawiązywał
do głównego logo oraz identyfikował się tymi samymi kolorami.

Dla poszanowania dziedzictwa uczelni i szacunku
do poprzedniego znaku zostanie on podniesiony do rangi GODŁA.

Wybranie nowego znaku graficznego LOGO jest pierwszym etapem w tworzeniu księgi identyfikacji
wizualnej i będzie służyć wzmocnieniu tożsamości raciborskiej Uczelni.



EUNOMIA

MAGAZYN PWSZ W RACIBORZU



foto Gabriela Habrom-Rokosz

JM Rektor Prof. nadz. dr hab. inż. arch. Ewa Stachura

Szanowni Państwo!

Oddaję w Państwa ręce magazyn Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej w Raciborzu - „Eunomia” w nowej szacie graficznej. Pismo, poczynwszy od 2016 roku, ukazywać się będzie w cyklu dwumiesięcznym.

„Eunomia” jest silnie związana z raciborską uczelnią praktycznie od jej powstania i stanowi żywą kronikę naszych osiągnięć, trosk i życia studenckiego.

Pismo o takiej samej nazwie ukazywało się w Raciborzu w latach 1832-1834, co jest przejawem wysokiego potencjału intelektualnego miasta już w tamtym okresie. Do tych wartości chcemy nawiązywać w naszej, uczelnianej „Eunomii”.

Z pewnością nie wszyscy wiedzą, skąd wywodzi się nazwa pisma. Eunomia to postać z mitologii greckiej, bogini strzegąca ładu między ludźmi a rytmem natury. Takie przesłanie jest nam, współczesnym, bardzo bliskie.

Mam nadzieję, że „Eunomia” będzie dla wszystkich sympatyków raciborskiej Uczelni ważną i interesującą lekturą.

Ewa Stachura
REKTOR PWSZ W RACIBORZU

EUNOMIA - magazyn Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej w Raciborzu

Adres redakcji: ul. Słowackiego 55, 47-400 Racibórz, tel./fax. 032 415 50 20
mail: eunomia@pwsz.raciborz.edu.pl

Redaguje zespół: dr Janusz Nowak (redaktor naczelny),
dr inż. arch. Joanna Sokołowska-Moskwiak, Kamil Szypuła

Materiał zdjęciowy: dr Gabriela Habrom-Rokosz FOTON Skład DTP: Kamil Szypuła
Wydawca: Państwowa Wyższa Szkoła Zawodowa w Raciborzu
Druk: Printy Poland Poligrafia, Wodzisław Śląski.

Redakcja nie odpowiada za błędy drukarskie. Wszelkie prawa zastrzeżone.

SPIS TREŚCI

NR 1 (86) styczeń-luty 2016

Kronika	4-5
Posiedzenie Prezydium KRePSZ w Koninie	6
Zacieśnienie współpracy między PWSZ i samorządem raciborskim	7
IV Ogólnopolska konferencja naukowa nt. MIĘDZYNARODOWEJ WSPÓŁPRACY PWSZ	8
Jastrzębski Klaster Innowacji współdziała z PWSZ	9
Międzynarodowy sukces studentek Architektury	10-11
Przed dziesiątymi urodzinami „Eunomii”	12-13
Raciborska „Eunomia”	14-16
Panel dyskusyjny - raciborski gimnazjalista	17
IX Konkurs Języka Angielskiego i Niemieckiego	18
Międzynarodowa konferencja bohemistów	19
Międzykulturowy pomost śląsko-tekkański	20-23
Uwarunkowania i właściwości zachowań uczniów młodszego wieku szkolnym - sprawców agresji	24-27
„Journal of Physical Education & Health - Social perspective” na liście czasopism punktowanych	28
Informatyczne nowości	29
FOTON na XIII Międzynarodowym Festiwalu Fotografii	30
Jubileuszowe wystawy FOTONU	31
Promocja publikacji dr Moniki Urbanek	32
„Study in Poland” - konferencja w Gdańsku	34
Studenci wychowania fizycznego na IV Crossie w Pietrowicach Wielkich	35
Nowy kierunek: TURYSTYKA I REKREACJA	36
Człowiek stąd - recenzja	37
Biblioteka - nowości	38

NASZA OKŁADKA



Zdjęcie: Agnieszka Gogolewska FOTON

KRONIKA

wydarzeń PWSZ Racibórz

JM Rektor PWSZ w Raciborzu prof. nadzw. dr hab. inż. arch. Ewa Stachura wzięła udział w posiedzeniach Prezydium Konferencji Rektorów Publicznych Szkół Zawodowych - KRePSZ (szersza relacja na stronie 4).

8 stycznia 2016 r. – Rektor PWSZ w Raciborzu prof. nadzw. dr hab. inż. arch. Ewa Stachura uczestniczyła w tradycyjnym noworocznym spotkaniu organizowanym przez Prezydenta Miasta i Starostę Powiatowego w Raciborskim Centrum Kultury.

12 stycznia 2016 r. - JM Rektor PWSZ dr hab. inż. arch. Ewa Stachura gościła w Urzędzie Miasta gdzie podjęto rozmowy z Prezydentem Raciborza **Mirosławem Lenkiem**, których celem było sformułowanie i zatwierdzenie głównych obszarów przyszłej współpracy (szersza informacja na stronie 7).

Państwowa Wyższa Szkoła Zawodowa w Raciborzu nawiązała współpracę z Jastrzębskim Klastrem Innowacji. Porozumienie o współpracy podpisali 17 grudnia 2015 roku JM Rektor **prof. nadzw. dr hab. inż. arch. Ewa Stachura** oraz **Dariusz Stanaszek, Prezes Zarządu** i **Piotr Piekarski Wiceprezes Zarządu JKI** (szersza informacja na stronie 9).

Studenci wybrali swoich reprezentantów w PWSZ

Nowa Rada Uczelniana Samorządu Studenckiego (RUSS) uformowała się w listopadowych wyborach uzupełniających 2015 roku. Do składu dołączyła trójka zmotywowanych do pracy i pełnych zapału studentów PWSZ. Obecny skład, zaczynając od nowych członków, prezentuje się następująco: **Dominika Prokopczuk, Rafał Krzyżok, Aleksandra Biel, Joanna Kalembe, Kamil Żymełka, Liliana Kaniuch, Michał Jurkiewicz, Monika Boczek, Karolina Czączek, Adam Waleczek, Dawid Machecki, Igor Tumanis**. Przewodniczącym nowej Rady został **Igor Tumanis**. Funkcję pierwszego zastępcy objął **Dawid Machecki**, a drugiego **Rafał Krzyżok**. Sekretarzem Rady została **Aleksandra Biel**. Odświeżony RUSS od razu zabrał się do pracy, studenci zorganizowali serię akcji, które gorąco promowali na obiektach uczelni nie tylko. Na chwilę obecną RUSS pełną parą przygotowuje się do Juwenaliów Raciborskich, które odbędą się na terenie Kampusu Uczelni oraz zamku Raciborskim 17-18 maja, lecz na pewno w międzyczasie czymś nas jeszcze zaskoczy!

Studenci ponownie ratowali życie chorym na białaczkę

Po raz piąty studenci PWSZ w Raciborzu zorganizowali dzień Dawcy szpiku. W tym roku w innym dniu, ponieważ akcja odbyła się 10 stycznia, czyli w dzień finału Wielkiej Orkiestry Świątecz-



fol. Alicja Świerczyńska

Władze Rady Uczelnianej Samorządu Studenckiego w pełnym składzie

nej Pomocy. Zmienił się nie tylko termin, ale także miejsce rejestracji. Studenci przenieśli się do budynku Raciborskiego Centrum Kultury i tam zachęcali raciborzan do dołączenia do bazy fundacji DKMS Polska. Kilku godzinna akcja ponownie pokazała, że zainteresowanie ze strony mieszkańców nie maleje. Tym razem do rejestru potencjalnych Dawców szpiku dołączyło 38 osób. Łącznie żacy raciborskiej PWSZ podczas wszystkich akcji zarejestrowali 771 osób, dwie osoby z tej liczby zostały już realnymi dawcami, uratowały życie potrzebującym osobom.

Raciborscy studenci pomogli potrzebującym zwierzętom

W dniach 13-14 stycznia 2016 r. Rada Uczelniana Samorządu Studenckiego zorganizowała na terenie uczelni akcję pn. „Pusta miska”. Jej celem było zbieranie jak największej ilości karm oraz wszelkich innych potrzebnych artykułów dla zwierząt. Dary zostały przekazane do raciborskiego schroniska i przytuliska w Wodzisławiu Śląskim.

Zainteresowanie akcją przerosło oczekiwania organizatorów. W zbiórkę włączyli się nie tylko studenci uczelni, ale także mieszkańcy Raciborza. Organizatorzy dziękują wszystkim osobom zaangażowanym w akcję, w tym: wolontariuszom, studentom, mieszkańcom Raciborza, sponsorowi - Centrum Druku, a także sklepowi zoologicznemu Discuss, który przyłączył się do akcji, przekazując sporą ilość karmy i smakołyków.

Dział Promocji na spotkaniu Erasmus+

19 stycznia 2016 roku pracownicy Działu Promocji uczestniczyli w spotkaniu dotyczącym programu Erasmus+. Obyło się ono na Stadionie Narodowym w Warszawie. Spotkanie informacyjne dotyczyło nowego sposobu aplikowania o środki przeznaczone na organizację wymian studenckich, a także możliwości pozyskania środków z programu Erasmus + sport. W ramach programu Erasmus +sport będzie można aplikować o środki w ramach trzech działań: Europejskiego Dnia Sportu, działań partnerskich, a także nowości - małych działań partnerskich. Program Erasmus + znany głównie z wymian studenckich również przeszedł wiele modyfikacji, przez co stworzył nowe możliwości współpracy z krajami Unii Europejskiej, ale także krajami partnerskimi, niebędącymi członkami Unii. Informacje i inicjatyw przekazane w czasie spotkania z pewnością zaowocują poszerzeniem oferty wyjazdów w ramach programu Erasmus.



fot. Mariusz Dmowski

Studenci namawiają do wsparcia DKMS Polska



fot. Dominika Prokopczuk

Wolontariusze w trakcie podsumowania akcji „Pusta miska”

BĄDŹ NA BIEŻĄCO!

polub nasze oficjalne profile w socialmedia!

facebook.com/PWSZ.w.Raciborzu/

twitter.com/PWSZraciborz

instagram.com/pwsz.raciborz

Posiedzenie Prezydium KRePSZ w Koninie



foto: Archiwum KRePSZ

Na zdjęciu Rektorzy: Mariusz Cygnar (Nowy Sącz), Tomasz Halski (Opole), Leszek Zygmier (Ciechanów), Robert Charnas (Łomża), Małgorzata Legiędz-Gałaszka (Włocławek), Zbigniew alczyk (Elbląg), Maciej Pietrzak (Leszno), Witold Stankowski (Oświęcim), Ewa Stachura (Racibórz), Mirosław Pawlak (Konin).

W Koninie w dniach 7–9 lutego odbyło się IV Posiedzenie Prezydium KRePSZ kadencji 2015–2019. Wzięli w nim udział członkowie Prezydium oraz członkowie Komisji Rewizyjnej.

Spotkania Prezydium Konferencji Rektorów Publicznych Szkół Zawodowych każdorazowo gości inna uczelnia. Rektorzy odwiedzili już Nowy Sącz, Ciechanów, a obecnie Konin. Obrazom towarzyszy zawsze zwiedzanie uczelni: jej bazy dydaktycznej i socjalnej. III Posiedzenie zorganizowano w Warszawie i było ono połączone z pierwszym spotkaniem Prezydium z Ministrem Nauki Szkolnictwa Wyższego prof. Jarosławem Gowinem oraz Sekretarzem Stanu prof. Aleksandrem Bobko. Na spotkaniu tym sformułowane zostały najważniejsze problemy i najpilniejsze kwestie istotne z punktu widzenia dalszego rozwoju uczelni typu PWSZ: zabezpieczenie środków na realizację zadań statutowych oraz rozwój własnej kadry naukowej w dłuższej perspektywie,

zwiększenie rangi PWSZ-ów w środowisku akademickim, wzmocnienie pozycji Konferencji Rektorów (KRePSZ) jako ciała opiniotawczego. Oczekiwane korzystne zmiany powinny znaleźć wyraz w odpowiednich zapisach nowej Ustawy o szkol-

szczegółowych celów Stowarzyszenia na okres bieżącej kadencji, a szczególnie rok 2016. Zaplanowano budżet na bieżący rok oraz apoznano się z wykonaniem budżetu za rok 2015. Przedmiotem dyskusji była także idea powołania platformy wymiany informacji i do-

świadczeń o prowadzonych kierunkach oraz specjalnościach, a także podejmowanych przez poszczególne uczelnie inicjatywach. Rektorzy wysłuchali informacji na temat prac nad projektem: *Program praktyk zawodowych*

Na spotkaniu sformułowane zostały najważniejsze problemy i najpilniejsze kwestie istotne z punktu widzenia dalszego rozwoju uczelni typu PWSZ w Polsce.

nictwie wyższym. Prace nad nowym aktem prawnym już się rozpoczęły, a KRePSZ będzie w nich aktywnie uczestniczyć.

Seria roboczych spotkań, które odbyły się w Koninie, dotyczyła sformułowania

w Państwowych Wyższych Szkołach Zawodowych. Stosowne uchwały podjęte zostaną przez Walne Zgromadzenie KRePSZ, które odbędzie się w marcu 2016 roku w Wałbrzychu.

Zacieśnienie współpracy między PWSZ i samorządem raciborskim

Współpraca uczelni z samorządem lokalnym jest sprawą ogromnej wagi. Nie trzeba nikogo o tym przekonywać. Dlatego wszelkie działania, które mają na celu zacieśnienie relacji pomiędzy tymi instytucjami, należy przyjmować z satysfakcją.

W ostatnim czasie odbyło się ważne spotkanie władz uczelni miasta, które wytyczyło program działania na najbliższy czas. 12 stycznia 2016 roku JM Rektor PWSZ dr hab. inż. arch. Ewa Stachura rozmawiała z Prezydentem Raciborza Mirosławem Lenkiem na temat stworzenia najlepszej formuły współdziałania obydwu podmiotów. Jak podaje strona internetowa Urzędu Miasta, Prezydent zaproponował powołanie zespołu roboczego, w skład którego weszli: ze strony PWSZ w Raciborzu Prorektor dr Jakub Berezowski oraz Pełnomocnik Rektora (Dyrektor Instytutu Architektury) dr inż. arch. Joanna Sokołowska-Moskwiak, natomiast Zarząd Miasta będą reprezentowali zastępcy Prezydenta: Wojciech Krzyżek i Irena Żylak.

Prezydent Mirosław Lenk zwrócił się również do Starosty Ryszarda Winiarskiego

o wyznaczenie osób reprezentujących w zespole stanowisko powiatu raciborskiego.

Określono kilka ważnych obszarów współpracy, której efekty będą korzystne zarówno dla PWSZ, jak i miasta oraz regionu. Te sfery współdziałania miasta i uczelni to, według rozmówców, m.in.: kwestie rewitalizacji obszarów zdegradowanych, wsparcie przedsiębiorczości, rynku pracy, organizacja konferencji naukowych i sympozjów, kierunki zamawiane, system studiów dualnych oraz praktyki i staże dla studentów raciborskiej PWSZ w samorządzie terytorialnym.

Pierwsze posiedzenie wyłonionego zespołu odbyło się 20 stycznia. Do 20 marca 2016 r. zespół ten ma wypracować koncepcje realizacji poszczególnych działań. ■



Urząd Miasta Racibórz zamierza ściślej współpracować z PWSZ w Raciborzu

WSPÓŁPRACA Z UNIWERSYTETEM PAMUKKALE

Przed studentami Instytutu Architektury Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej w Raciborzu otwiera się nowa perspektywa na interesującą zagraniczną współpracę. Nasza uczelnia nawiązała bowiem kontakt z Uniwersytetem Pamukkale w Denizli (Turcja).

Porozumienie pomiędzy uczelniami było możliwe dzięki zaangażowaniu się w europejski program Erasmus+. Główna idea „erasmusa” dotyczy wspólnych działań w dziedzinie edukacji, szkoleń, młodzieży i sportu. Erasmus+ opiera się na osiągnięciach europejskich programów edukacyjnych, które funkcjonowały przez ostatnie ćwierćwiecze w Unii Europejskiej.

- Dzięki współpracy z Uniwersytetem Pamukkale w tureckim Denizli będziemy mogli wspólnie wymienić się cennymi uwagami dotyczącymi kształcenia młodzieży oraz spojrzeć na architekturę z perspektywy innej kultury. Wymierną korzyścią podpisanego porozumienia jest możliwość uczestniczenia w procesie dydaktycznym i wyjazdu na studia naszych studentów oraz otwarcia się PWSZ na przyjęcie studentów zagranicznych. Stanowi to kolejny krok na drodze do umiędzynarodowienia. Mam nadzieję, że będzie to ciekawe i interesujące doświadczenie dla wykładowców oraz studentów – komentuje to ważne wydarzenie dr inż. Joanna Sokołowska-Moskwiak, Dyrektor Instytutu Architektury PWSZ w Raciborzu.

- Niezmiennie mnie cieszy, że do grona uczelni współpracujących z PWSZ dołączył Uniwersytet Pamukkale. Liczę, że kooperacja w ramach programu „Erasmus+” przyniesie naszej uczelni i nowym partnerom mierzalne korzyści – dodaje JM Rektor PWSZ w Raciborzu prof. nadzw. dr hab. inż. arch. Ewa Stachura.

Uniwersytet Pamukkale w Denizli został założony w 1992 roku jako uczelnia państwowa. Główny kampus liczy pięć szkół wyższych, sześć zawodowych szkół wyższych oraz trzynaście ośrodków badawczych. Uniwersytet kształci obecnie ponad trzydzieści tysięcy studentów.

IV Ogólnopolska konferencja naukowa nt. MIĘDZYNARODOWEJ WSPÓŁPRACY PAŃSTWOWYCH WYŻSZYCH SZKÓŁ ZAWODOWYCH



foto. dzięki uprzejmości PWSZ Wałbrzych

W dniach 11-12 stycznia 2016 r. w PWSZ w Wałbrzychu miała miejsce IV ogólnopolska konferencja poświęcona międzynarodowej współpracy PWSZ.

Ta cykliczna już konferencja stała się nie tylko okazją do ponownego spotkania rektorów, prorektorów, kierowników, koordynatorów programu Erasmus+ oraz osób zajmujących się współpracą z zagranicą, ale również platformą służącą wymianie poglądów na temat najlepszych sposobów w działalności ukierunkowanej na umiędzynarodowienie naszych uczelni.

Otwierając obrady, JM Rektor, prof. zw. dr hab. Elżbieta Lonc – jako przedstawiciel Komisji ds. Współpracy Międzynarodowej Konferencji Rektorów Akademickich Szkół Polskich (KRASP) - zwróciła uwagę na ogromne znaczenie tejże współpracy w funkcjonowaniu państwowych wyższych szkół zawodowych.

Tegoroczna edycja konferencji była zatytułowana *Szanse i wyzwania współpracy ze Wschodem*, a jej uczestnicy mieli możliwość przyrzeć się bliżej istniejącym i nowym możliwościom nawiązywania, pogłębiania oraz rozszerzania współpracy nie tylko z naszymi wschodnimi sąsiadami, tj.

Białorusią i Ukrainą, ale również z Chinami. Na konferencji nie zabrakło także miejsca na zagadnienia związane z programem wymiany Erasmus+.

Wśród zaproszonych prelegentów były osoby reprezentujące zarówno kręgi rządowe, środowiska akademickie, jak i praktycy, zajmujący się promocją i wspieraniem stosunków Polski ze wschodnimi krajami. [...]

Szczególnymi gośćmi prelegentami byli reprezentanci Utena University of Applied Sciences (partnerskiej uczelni z Uteny na Litwie):

- prof. dr. Gintautas Bužinskas, rektor,
- Rūta Jurgelionienė, kierownik Działu Współpracy Zagranicznej,

Raciborską uczelnię reprezentowali:

dr inż. arch. Joanna Sokołowska-Moskwiak, dyrektor Instytutu Architektury i pełnomocnik JM Rektor oraz mgr inż. Krzysztof Fedyn, kierownik Działu Promocji.

- Jaunius Mickus, wykładowca,
- Danguole Sakalyte, koordynator Erasmus + dla Wydziału Medycznego.

Pani Rūta Jurgelionienė przedstawiła zagadnienia dotyczące międzynarodowej współpracy na przykładzie litewskiej wyższej szkoły zawodowej: *Challenges and Issues of International Cooperation: a case of Utena University of Applied Sciences/Lithuania*.

Uczestnicy konferencji mieli także okazję zwiedzić jeden z najbardziej wyjątkowych obiektów w Europie – Centrum Nauki i Sztuki Stara Kopalnia w Wałbrzychu.

Justyna Jaskólska
PWSZ Wałbrzych

Jastrzębski Klaster Innowacji współdziała z PWSZ



fot. archiwum PWSZ

Rektor PWSZ w Raciborzu, prof. nadzw. dr hab. inż. arch. Ewa Stachura z przedstawicielami JKI

Państwowa Wyższa Szkoła Zawodowa w Raciborzu nawiązała współpracę z Jastrzębskim Klastrem Innowacji.

Porozumienie o współpracy podpisa-
li 17 grudnia 2015 roku JM Rektor
dr hab. inż. arch. Ewa Stachura prof.
PWSZ oraz Dariusz Stanaszek Prezes Zarządu i Piotr Piekarski Wiceprezes Zarządu JKI. W wydarzeniu uczestniczyli także: Anna Hetman prezydent Miasta Jastrzębie-Zdrój i dr Marcin Kunicki, zastępca dyrektora Instytutu Kultury Fizycznej PWSZ w Raciborzu.

Jastrzębski Klaster Innowacji jest pierwszym w Polsce klastrem, którego zadaniem jest wspieranie i rozwijanie miasta, oraz lokalnych przedsiębiorstw. Po-

wstał jako oddolna inicjatywa przedsiębiorców, którzy dostrzegają ekonomiczny sens ze współpracy klastrowej, która pozwala otworzyć rynek na szerszą współpracę i wielkoskalowe działania. A więc – zgodnie z ideą klastra – mowa nie tylko o współpracy lokalnej, która pozwoli rozwinąć miasto, ale także o współpracy regionalnej, krajowej, a nawet międzynarodowej. Jastrzębski Klaster Innowacji działa bowiem pod parasolem Ogólnopolskiego Klastra Innowacyjnych Przedsiębiorstw – organizacji zrzeszającej kluczowe, innowacyjne klastry z całej Polski.

Dzięki temu członkostwu, Jastrzębski Klaster posiada dostęp do bogatej bazy przedsiębiorstw i instytucji badawczo-rozwojowych, dysponuje zapleczem najwyższej klasy specjalistów, którzy zadbają o jego efektywny rozwój, a jego członkowie mogą korzystać ze spektrum korzyści, wynikających z uczestnictwa w tak dobrze ugruntowanej strukturze klastrowej.

Głównym założeniem Klastra jest wspieranie

temu mogą wspólnie, poprzez łączenie sił i potencjałów, tworzyć innowacyjne rozwiązania, podnosić rynkową konkurencyjność podmiotów skupionych wokół klastra, wymieniać się cenną wiedzą i nowymi technologiami, a więc razem tworzyć nową jakość. Ową współpracę trudno sobie wyobrazić bez istnienia struktury klastrowej, która znacznie ułatwia tworzenie warunków dla otwartych innowacji. Członkostwo w klastrze to także

udział w spotkaniach branżowych, szkoleniach i konferencjach, których owocem mogą być nowe kontrakty, a także promocja w kraju i za jego granicami. Hasłem

„zadaniem Klastra jest wspieranie i rozwijanie miasta oraz lokalnych przedsiębiorstw”

innowacji, nowości, wypracowywanych z pomocą środowisk naukowych i badawczych a następnie – komercjalizacja wyników badań, wdrażanie innowacji, budowanie konkurencyjności podmiotów skupionych w klastrze. [...]

Jastrzębski Klaster Innowacji stwarza możliwość, aby w jednym punkcie spotykali się przedstawiciele małych i średnich przedsiębiorstw, prezesi największych lokalnych firm, a także przedstawiciele kadry naukowej i instytucji badawczo-rozwojowych. Dzięki

Inauguracji Jastrzębskiego Klastra Innowacji, która miała miejsce w czerwcu 2015 roku, były słowa: „Razem możemy więcej!”

Podpisanie porozumienia z JKI otwiera przed naszą uczelnią szerokie możliwości działania we współpracy z wieloma podmiotami gospodarczymi, naukowymi, społecznymi i kulturalnymi.

Redakcja

Międzynarodowy sukces

Fot. Agnieszka Gogolewska FOTON



Na zdjęciu studentki Instytutu Architektury PWSZ w Raciborzu: Dagmara Romaniak, Dominika Nikiel i Anna Sieńko

Mimo że kierunek „architektura” funkcjonuje w naszej PWSZ od czterech zaledwie lat, zdołaliśmy już przywyknąć do pojawiających się cyklicznie informacji o sukcesach raciborskich adeptów architektury.

IN/OUT SIDE to zwycięski projekt studentek architektury z PWSZ w Raciborzu. Autorski zespół w składzie: Anna Sieńko, Dagmara Romaniak i Dominika Nikiel wygrał drugą nagrodę w prestiżowym międzynarodowym konkursie architektonicznym po raz kolejny zdecydowanie plasując raciborską architekturę w czołówce ośrodków akademickich w Polsce. Poza projektem naszych studentek tylko jedna praca z Polski (z Wydziału Architektury Politechniki Krakowskiej) zakwalifikowała się do ścisłego finału.

Zapraszamy do zapoznania się z nagrodzonymi pracami pod podanym linkiem <http://www.if-ideasforward.com/#!results-24h-9th-edition/za6ve>

Rok 2015 Instytut Architektury PWSZ w Raciborzu zakończył udziałem studentów tego kierunku w międzynarodowym konkursie architektonicznym trwającym

nieprzerwanie 24 godziny i zatytułowanym właśnie >24H<, którego tematem przewodnim tym razem była Syria. Organizatorzy na godzinę przed startem doprecyzowali temat swoistych architektonicznych zawodów, podając hasło „Tower for refugees” i tym samym postawili uczestników przed problemem zmierzenia się z ciągłym napływem uchodźców, uciekających przed wojną, do unijnych krajów, oczekując tym samym nieszablonowego myślenia na temat zagadnienia wieży jako symbolu potęgi elity.

Redakcja „Eunomii” poprosiła Laureatki o podzielenie się refleksjami nie tylko o tak szczęśliwych dla nich zawodach

Proszę powiedzieć o drodze Pań do studiów architektonicznych. Co miało wpływ na zainteresowanie się Pań architekturą i dlaczego zdecydowały się Panie na studia

w Raciborzu?

Dagmara Romaniak: Odkąd pamiętam, moją pasją był rysunek. W wieku licealnym postanowiłam uczęszczać na dodatkowe zajęcia z niego i tam też poznałam różne dziedziny sztuk plastycznych. Jedną z nich był rysunek architektoniczny, od którego wszystko się zaczęło. Zagłębiając się w ten temat, poznałam różne sposoby formowania przestrzeni, kreowania kształtu oraz jego graficzne przedstawienia. O PWSZ w Raciborzu dowiedziałam się po prostu od prowadzącego zajęcia z rysunku.

Anna Sieńko: Odkąd pamiętam interesowałam się sztuką, w pewnym momencie pojawił się pomysł studiowania architektury

Dominika Nikiel: W przeciwieństwie do moich koleżanek nie interesowałam się sztuką czy rysunkiem. Co prawda od dziecka miałam styczność z architekturą,

studentek Architektury!

Jednak to sport był moją pasją. Dopiero w III klasie licealnej, gdy zaczęłam myśleć nad swoją przyszłością, wybrałam bardziej praktyczny kierunek, który później okazał się moim hobby. O uczelni w Raciborzu dowiedziałam się na zajęciach z rysunku odręcznego, na który uczęszczałam wraz z Dagmarą. Na początku PWSZ w Raciborzu była alternatywą w przypadku niedostania się na inne uczelnie. Jednak po miesiącu byłam bardzo zadowolona z tego, że właśnie tutaj się uczę.

Jak wyglądało zainteresowanie się Pań konkursem? Co miało wpływ na wzięcie w nim udziału?

Dagmara: O konkursie dowiedziałam się, przeglądając strony internetowe. Najciekawszym dla nas elementem była forma, czyli wykonanie projektu w ciągu 24 h. Tak ograniczony limit czasowy stanowił dla nas wyzwanie i obudził chęć sprawdzenia swoich sił.

Anna: Konkurs 24h zainteresował nas swoją nietypową formą. Polegał na przedstawieniu swojej koncepcji.

Dokładne zadanie do wykonania zostało przedstawione dopiero w momencie rozpoczęcia konkursu, na wykonanie projektu miałyśmy tylko 24 godziny.

Dominika: Organizatorzy konkursu promują ideę, która jest bardzo ważnym etapem każdego projektu. To był jeden z wielu aspektów, który nas zachęcił do wzięcia udziału. 24h na stworzenie projektu były dla nas sporym wyzwaniem, któremu postanowiliśmy stawić czoła.

Jak przebiegało przygotowanie Pań?

Dagmara: Pierwszym etapem przygotowań było wyszukanie informacji na temat kraju, który był tematem przewodnim. W ramach Koła architektonicznego „Studio Arch” odbyła się emisja filmu związanego z Syrią. Dodatkowo w naszej uczelni zorganizowane zostało spotkanie ze studentem pochodzenia syryjskiego, który

zaprezentował nam swój pogląd na zadany przez organizatorów konkursu problem.

Anna: Przygotowanie do konkursu polegało na zaznajomieniu się z sytuacją panującą w kraju uchodźców, a także na przybliżeniu sobie ich kultury.

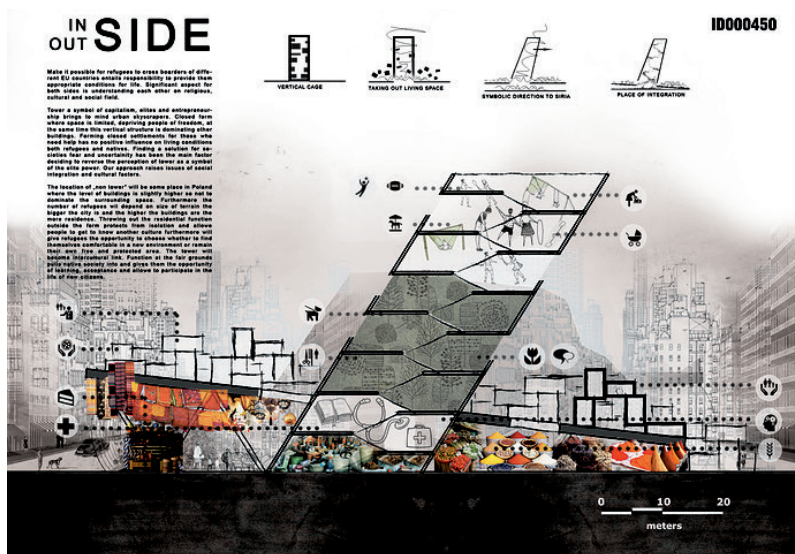
Co dał Paniom start w konkursie?

Dagmara: Pokazał nam, że pod presją czasu potrafimy wykonać projekt o randze międzynarodowej, który może walczyć o miejsce na podium. Dzięki konkursowi zyskałyśmy większą pewność siebie oraz

W wolnym czasie staram się odwiedzać wszelkiego rodzaju wystawy, spotkania o tematyce architektonicznej oraz wykłady.

Anna: Sztuka, podróże, jazda konna.

Dominika: Aktualnie architektura jest moją pasją, której oddaję się w całości. Jest to cudowny sposób na pokazanie samej siebie, na sprawdzenie swoich możliwości. Swoją czas praktycznie bez reszty poświęcam rozwijaniu swoich zainteresowań. Poza projektami uprawiam sporty wy-
czynowe, np. snowboarding, który działa na mnie relaksująco. Nic nie poprawia lepiej humoru, jak zjazd na desce w świeżym puchu. Gdy tylko przychodzi lato, biorę swojego 'longboarda' pod pachę i idę poszusować, ponieważ uwielbiam nietypowe sporty. Natomiast każdą chwilę nad wodą spędzam na oddawaniu się zapomnieniu poprzez pływanie na 'kite'cie'. Jest to niezwykle uczucie móc samemu wypłynąć jak najdalej od lądu i napawać się spokojem, ciszą i samotnością. Dzięki temu jestem



Wyróżniony projekt studentek architektury.

utwierdziłyśmy się w przekonaniu, że wybór studiów był właściwy.

Anna: Możliwość sprawdzenia swoich możliwości, satysfakcję i radość z osiągniętego sukcesu.

Dominika: Poprzez zadanie dwuznacznego tematu konkursu, organizatorzy zmusili uczestników do przemyślenia problemu, z którym boryka się aktualnie Europa. W tej edycji jak i w poprzednich organizatorzy nakłaniają uczestników do przemyśleń nie tylko w sferze architektonicznej, ale również społecznej, ekonomicznej itd., dzięki czemu nasza wiedza odnośnie do innych dziedzin nauki powiększa się.

Proszę powiedzieć o innych zainteresowaniach Pań.

Dagmara: W kręgu moich zainteresowań znajdują się różne dziedziny sztuki, np. malarstwo, grafika, muzyka, film i taniec.

szczęśliwa i gotowa na kolejne wyzwania.

Jakie są plany zawodowe Pań po ukończeniu studiów w Raciborzu?

Dagmara: Następnym krokiem będzie dostanie się na studia magisterskie i ukończenie ich z dobrym wynikiem. Zdobyć doświadczenia w zawodzie architekta oraz założenie własnej firmy.

Anna: Kontynuacja studiów architektonicznych na drugim stopniu.

Dominika: Po ukończeniu I etapu studiów i zdobycia tytułu inżynierskiego, kolejnym krokiem na pewno będzie próba ukończenia II etapu oraz uzyskanie pełnych uprawnień zawodowych.

Bardzo dziękujemy i raz jeszcze serdecznie gratulujemy.

Rozmowę przeprowadził i opracował
Janusz Nowak

2006
2016

Przed dziesiątymi



W maju bieżącego roku minie dokładnie dziesięć lat od edycji pierwszego numeru miesięcznika Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej w Raciborzu „Eunomia”. W ciągu tej dekady periodyk zróśł się mocno z życiem raciborskiej uczelni stał się jej, jak ufamy, ważną wizytówką.

Pomysłodawcą uruchomienia czasopisma uczelnianego był ówczesny Prorektor ds. organizacji i rozwoju, prof. nadzw. dr hab. Jerzy Pośpiech, a przedsięwzięciu patronował ówczesny Rektor prof. zw. dr hab. Joachim Raczek. Wielkim entuzjastą wydawania periodyku był także prof. nadzw. dr hab. Marian Kapica, wówczas Prorektor ds. dydaktyki studentów, który związał się z pismem stałą współpracą, podobnie jak prof. nadzw. dr hab. Gabriela Kapica. Zadanie opracowania projektu i objęcia funkcji redaktora naczelnego otrzymał dr Janusz Nowak, w tamtym czasie wykładowca w Instytucie Studiów Społecznych.

Ukonstytuował się zespół redakcyjny, w którym znaleźli się m.in. dr hab. Kazimierz Frączek (twórca projektu okładki, winiety, składu), dr Gabriela Habrom-Rokosz (wzięła na siebie odpowiedzialność za serwis fotograficzny). Wsparcie organizacyjne redakcja otrzymała m.in. ze strony mgr. inż. Krzysztofa Fedyna, Kierownika Działu Promocji.

Prace koncepcyjne nad czasopismem, którego tytuł, nawiązujący do tradycji dziewiętnastowiecznego periodyku, wychodzącego w Raciborzu, został przez redaktora naczelnego zaproponowany natychmiast po otrzymaniu zadania,

trwały przez kilka tygodni. Ich rezultatem było wydrukowanie, w wydawnictwie SCRIBA, pierwszego numeru. Stało się to jeszcze w końcówce roku akademickiego 2005/2006. Owa pierwsza, historyczna, edycja, na okładce której zostały umieszczone trzy wersje frontonu budynku głównego uczelni (z lat 50., współczesna i projekt przebudowy), zawiera przede wszystkim obszerną rozprawę autorstwa redaktora naczelnego, wyjaśniającą genezę tytułu pisma. Drugi numer, z czerwca 2006 roku, przyniósł pierwszą w historii pisma relację z Juwenaliów i z Igrzysk „Sport ku radości”. Nowy rok akademicki 2006/2007 zainicjowany został edycją

urodzinami „Eunomii”

(z października), prezentując wywiad z Rektorem. Tradycja takich rozmów na początek roku akademickiego realizowana była przez całe dziesięciolecie. Edycja z listopada 2006 roku (numer 4) zawiera natomiast relację z inauguracji roku akademickiego.

W pierwszych numerach „Eunomii” wykuwał się kształt i charakter periodyku, adresowanego od początku, zgodnie z intencjami pomysłodawcy, prof. Jerzego Pośpiecha, do stosunkowo szerokiego kręgu odbiorców. Pismo nigdy nie miało być biuletynem „do użytku wewnętrznego”. Chodziło o to, aby trafiło również do osób i instytucji z tzw. otoczenia uczelni. Nawiązywanie relacji z ogniwami środowiska lokalnego było zawsze priorytetowym celem zarówno Szkoły, jak i jej organu prasowego. Pismo było otwarte na współpracę z autorami rekrutującymi się zarówno spośród wykładowców i studentów PWSZ, jak i przyjaciół uczelni ze społeczności lokalnej.

Z numeru na numer powiększało się grono autorów i współpracowników. Gdybyśmy spróbowali przedstawić kompletną listę owych przyjaciół „Eunomii”, z trudem zmieściłaby się ona na łamach jednego numeru. Nigdy nie zdołamy w pełni wyrazić wdzięczności wobec tych wszystkich osób!

Wśród najróżniejszych rubryk i działów naszego periodyku wyróżnić wypada te, które wzbudzały zainteresowanie w wielu środowiskach, również pozaraciborskich (kilkakrotne prezentacje materiałów z „Eunomii” w „Forum Akademickim” są tego zainteresowania spektakularnym dowodem).

Są to:

- relacje z konferencji naukowych, wykładów

otwartych, spotkań, warsztatów, konkursów, zawodów sportowych, wystaw, wieczornic itp.,

- informacje o istotnych działaniach w sferze naukowej, organizacyjnej, sportowej, kulturalnej itp. wykładowców, pracowników i studentów,

- teksty o charakterze naukowym i popularnonaukowym,

- reportaże z wydarzeń (wielkiej rangi i tych drobnych) inicjowanych i realizowanych przez studentów (juwenalia, akcje, zabawy itp.),

- wywiady z osobami na różne sposoby związanymi z uczelnią (m.in. reprezentującymi Parlament RP, ogniwa samorządu terytorialnego, przedsiębiorstwa, instytucje kultury i oświaty, Kościół itp.); pomysło-

dawcą serii takich wywiadów był Śp. Rektor prof. nadzw. dr hab. Michał Szepeławy, któremu bardzo zależało na promowaniu współpracy uczelni z jej otoczeniem również przy pomocy takich zabiegów medialnych,

- prezentacje osób pracujących w raciborskiej PWSZ i studiujących w niej,

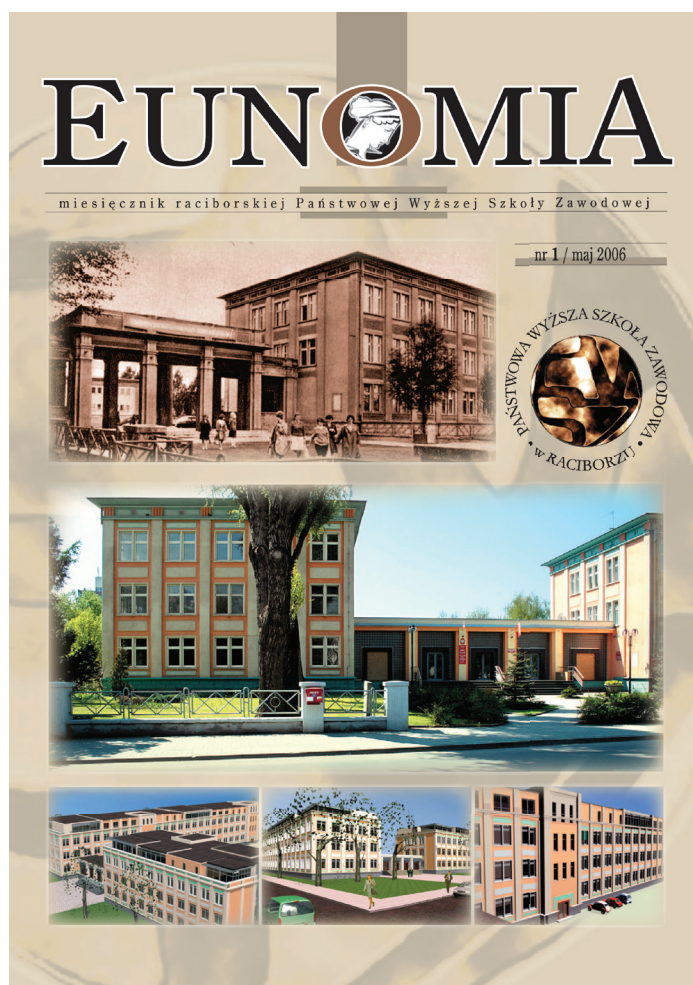
- informacje o sytuacji szkolnictwa wyższego (m.in. regularne sprawozdania ze Zgromadzeń Plenarnych KRePSZ, spotkań władz w MNiSW).

To oczywiście tylko niektóre tematy podejmowane w „Eunomii”.

Wydawanie czasopisma uczelnianego nie byłoby możliwe bez życzliwości, zachęty i wsparcia ze strony władz uczelni. Śp. Rektor prof. Michał Szepeławy jeszcze kilka dni przed swoją śmiercią w rozmowie z redaktorem naczelnym podkreślał, jak ważna w funkcjonowaniu raciborskiej PWSZ jest „Eunomia” i jak bardzo wydawanie tego pisma leżało mu na sercu.

Na dziesiąte urodziny „Eunomia” (a tym samym jej Czytelnicy) otrzymuje prezent w postaci zmienionej szaty graficznej, winiety i formy. Jest ta sama, ale nie taka sama!

JM Rektor prof. nadzw. dr hab. inż. arch. Ewa Stachura, podtrzymując podejście swoich poprzedników, wyraża wolę, aby „Eunomia” w jeszcze większym stopniu niż dotychczas była znakiem firmowym Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej w Raciborzu. Redakcja pragnie temu szlachetnemu wyzwaniu podołać.



Raciborska „Eunomia”



Pierwszy numer „Eunomii” wydany 7 stycznia 1832r.

W pierwszym numerze wydawanego przez PWSZ w Raciborzu miesięcznika *Eunomia* ukazał się artykuł przewodni redaktora naczelnego, dra Janusza Nowaka, poświęcony historycznej wadze tytułu czasopisma związanego z jego starożytną, mitologiczną etymologią oraz z faktem, że czasopismo o tymże tytule ukazywało się w Raciborzu w pierwszej połowie XIX wieku.

Mało kto wie, że nasza uczelniana *Eunomia* miała wspaniałych, ukazujących się pod tym, lub też zbieżnym, tytułem poprzedników. Pierwszym, interesującym nas czasopismem pod wspomnianym tytułem był periodyk ukazujący się w latach 1792-1793 w Głogowie. Jego wydawcą był pruski urzędnik włoskiego pochodzenia, publicysta, poeta, wolnomularz w jednej osobie Joseph von Zebroni di Sposetti. Drukowany zaś był w znanym i zasłużonym wrocławskim wydawnictwie Johanna Jakoba Korna we Wrocławiu.

Kolejnym, a zarazem najważniejszym organem prasowym z tej grupy był ukazujący

się w latach 1795-1797 miesięcznik literacki *Die Horen* (Hory). Hory w mitologii greckiej – trzy boginie *Eunomia* (praworządność), *Dike* (sprawiedliwość) i *Eirene* (pokój) – były córkami Zeusa i Temidy. Założycielem, redaktorem i motorem tegoż przedsięwzięcia wydawniczego był Friedrich Schiller. W roku 1794 wydawca z Tübingen Johann Friedrich Cotta podjął plan wydawania nowego czasopisma. Pierwotnie miało ono mieć charakter żurnalu politycznego. Schiller jednak, któremu w wyniku krwawych wydarzeń związanych z rewolucją francuską obrzydły sprawy związane z polityką, namówił Cottę do wydawania, prócz periodyku politycznego także czasopisma zajmującego się szero-

ko pojętą kulturą, filozofią, sztuką. Miał być też organem programowym klasyków eimarskich. Lista współpracowników nowego periodyku jest wprost imponująca. Wymieńmy tylko niektórych: Wilhelm i Alexander von Humboldt, Johann Wolfgang von Goethe, Johann Gottlieb Fichte, Johann Gottfried Herder, Karl Wilhelm Ferdinand von Funck, Johan Friedrich Gerber, Johann Heinrich Meyer, August Wilhelm Schlegel i wielu innych. Pomimo wysokiej jakości periodyku nie znalazł on szerokiego grona czytelników i abonentów, co doprowadziło po ukazaniu się 12 numeru, w marcu 1798 roku, do likwidacji pisma.

Warto dodać, że periodyków o nazwie *Eunomia* było kilka. Jednym z pierwszych był wydawany w latach 1801-1805 w Berlinie *Eunomia. Eine Zeitschrift des neunzehnten Jahrhunderts; von einer Gesellschaft von Gelehrten*. Pismo to miało profil podobny do przedstawionego wyżej periodyku i redagowane było na wysokim poziomie. Wojenny czas epoki napoleońskiej nie był jednak dobrym momentem dla tego typu inicjatyw wydawniczych. Wydawali je: byli mnich katolicki, później pastor, wolnomularz, pisarz i profesor Ignaz Aurelius

Fessler, radca J. K. C. Fischer oraz Johann Gottlieb Rhode. Szczególnie interesującym z naszego, śląskiego punktu widzenia jest postać ostatniego z wymienionych. J. G. Rhode był bowiem po roku 1800 związany z wrocławskim ośrodkiem prasowym, redagował pewien czas wrocławską *Schlesische privilegierte Zeitung*. Co ważne Rhode musiał być znany redaktorowi kolejnej - nyskiej, później raciborskiej *Eunomii*, Eduardowi Franke. O Franke wiemy bardzo mało. Był nauczycielem domowym w Nysie, następnie Raciborzu, redaktorem ukazujących się tam periodyków o profilu kulturalno - rozrywkowo - ogłoszeniowym, czyli interesujących nas *Eunomii*. Jest wielce prawdopodobne, że Franke studiował we Wrocławiu, znał osobiście prof. Rhode, z pewnością zaś znał jego dorobek redaktorski, także z czasów berlińskiej *Eunomii*, co było prawdopodobnie impulsem do podjęcia nowej inicjatywy wydawniczej.

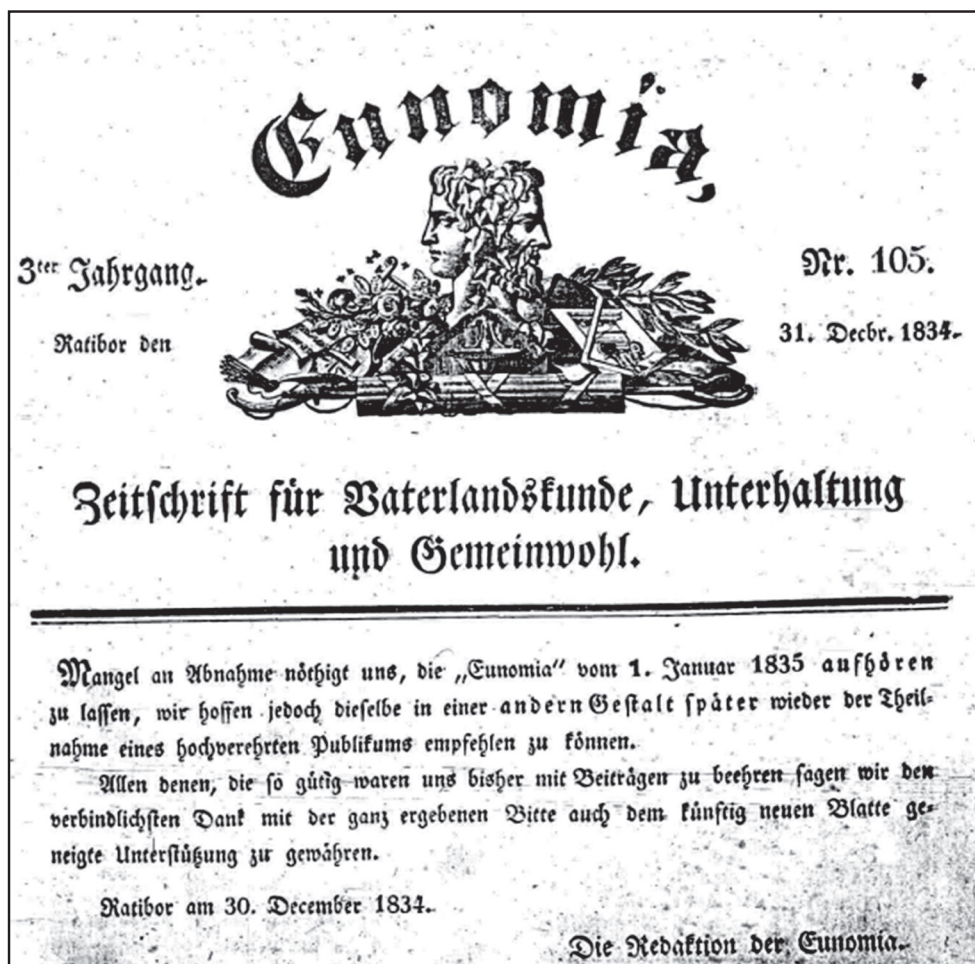
Pierwszy numer nyskiej *Eunomii* ukazał się 4 marca 1828 roku. Pomimo niezłego poziomu tygodnika nie znalazł on wystarczającej liczby nabywców, przede wszystkim abonentów, co zmusiło wydawców do zaprzestania wydawania periodyku. Ostatni numer nyskiej *Eunomii* ukazał się 28 grudnia 1831 roku.

Co ciekawe, już w kilka dni potem ukazał się w Raciborzu pierwszy numer raciborskiej *Eunomii*. W roku 1832 Racibórz liczył 5805 mieszkańców i był drugim największym, po Nysie, miastem górnośląskim. Od roku 1742 był miastem powiatowym. Stacjonował tutaj garnizon armii pruskiej. Dla dzieci urzędników i żołnierzy utworzono szkołę ewangelicką, którą próbowano przekształcić w gimnazjum. Nic z tego jednak nie wyszło, Królewskie Gimnazjum Ewangelickie otwarto tutaj dopiero w 1819 roku. W mieście nie było ani większych zakładów, ani też ważniejszych urzędów. W roku 1807 przeniesiono do Raciborza Górnośląskie Ziemskie Towarzystwo Kredytowe, w roku 1811 powstała tu duża fabryka mydła, w 1815 fabryka tytoniu, w roku 1817 przeniesiono do Raciborza Sąd Krajowy. Jak więc widać miasto niczym się od innych miast

górnośląskich nie wyróżniało. Redaktorem ukazującego się dwa razy w tygodniu periodyku był Eduard Franke, wydawcą zaś Juhrsche Buchhandlung, czyli księgarnia Carla Heinricha Juhra.

Carl Heinrich Juhr był bardzo ciekawą i znaczącą postacią, pionierem raciborskiego ośrodka księgarskiego i wydawniczego.

W roku 1788 otworzył filię swej drukarni w Brnie. Pod nią podlegała oficyna księgarska w Opawie. Jest prawdopodobne, że tam również mógł przez pewien czas pracować Juhr. Traßler natomiast przejął pod koniec XVIII wieku ukazującą się od roku 1781 *Troppauer Zeitung*. Jest bardzo możliwe, że Juhr zapoznał się już wtedy



Ostatni numer raciborskiej *Eunomii* z 31 grudnia 1834 roku ze wstępem redakcyjnym obwieszczającym o zamknięciu pisma

Urodzony ok. roku 1767 prawdopodobnie w okolicach Opawy. W ostatnim dziesięcioleciu XVIII wieku pracował tamże, najpierw jako pomocnik, potem jako księgarz, w oficynie wydawniczej i księgarni Traßlera. Ten ostatni założył swą oficynę w roku 1784. Traßler chciał osiągnąć taką pozycję na Śląsku austriackim, jaką w innych prowincjach cesarstwa zdobył Trattner. Ten ostatni był nadwornym drukarzem Marii Teresy i Józefa II, stworzył potężne imperium wydawnicze i księgarskie. Tylko w Wiedniu posiadał pięć drukarni osiem dużych księgarni. Posiadał też 18 filii swych księgarni w różnych miastach cesarstwa.

z problematyką drukowania i redakcji prasy.

Tym, kim był w Wiedniu i w cesarstwie habsburskim Trattner, a na austriackim Śląsku Traßler, chciał być Juhr na Śląsku pruskim. Mając doświadczenie wydawnicze i księgarskie, przybył z Opawy w roku 1798 lub rok później do pobliskiego Raciborza.

Przez trzy dziesięciolecia Juhr wydawał w Raciborzu kolejne periodyki (m. in. *Gespräche im Reich der Toten*) oraz książki. W roku 1802, na targach książki w Lipsku, oficyna wydawnicza Juhra wy-

stawiła cztery książki w języku niemieckim. Do swej śmierci, czyli do roku 1833, Juhr wydał kilkadziesiąt pozycji książkowych, m.in. w roku 1808 historię oblężenia w roku 1807 przez wojska napoleońskie twierdzy Koźle (Uthicke Samuel, Belagerungs-Geschichte der Festung Cosel, Rati-



Grecka bogini „Eunomia” strzegąca ładu między ludźmi i rytmem natury

bor 1808, bei Carl Heinrich Juhr). W roku 1820 ukazało się okolicznościowe wydawnictwo poświęcone otwarciu w Raciborzu Królewskiego Gimnazjum Ewangelickiego (*Denkschrift über die feierliche Eröffnung des Königl. Evangel. Gymnasiums zu Ratibor am 2. Juni 1819, Ratibor 1820*).

W roku 1832 wydawnictwem i księgarnią postarzał się Juhr, który od kilku lat wycofywał się stopniowo z czynnej działalności zawodowej, zarządzał Adolf Siegenhirt. Tam też właśnie zaczęto drukować raciborską *Eunomię*, która otrzymała w dniu 22 lutego 1832 roku, wydaną przez władze prowincji śląskiej, koncesję wydawniczą.

Wspomniany już redaktor i wydawca Franke, mając doświadczenia redakcyjne związane z nyską *Eunomią*, chciał stworzyć z nowej gazety nowoczesny periodyk o charakterze rozrywkowo – ogłoszeniowo – literacko – kulturalno – oświatowo –

historyczno – popularnonaukowym.

W początkowym okresie, jak się wydaje, nowe pismo zyskało sporo abonentów oraz, co ważniejsze, dobrych współpracowników. Jednym z nich był ówczesny wikary (od 1837 roku proboszcz) parafii p.w. WNMP w Raciborzu, Franz Heide. Miał on być też, do roku 1836, redaktorem i wydawcą *Eunomii*. Poczynając od pierwszego numeru periodyku Heide publikował ciekawe artykuły dotyczące historii Górnego Śląska. Od numeru 37 rocznika 1833 redakcja zamieściła serię artykułów Heidego dotyczącą historii założenia klasztoru cystersów w podraciborskich Rudach.

Eunomia ukazywała się na trudnym, nasycenym rynku wydawniczym. Konsumentami, nabywcami ówczesnych wydawnictw prasowych było niezbyt szerokie grono wykształconych odbiorców, urzędników raciborskich instytucji, członków cechów rzemieślniczych, okolicznej szlachty. Raciborski lokalny rynek prasowy był wówczas zalewany gazetami wrocławskimi, berlińskimi, a nawet żurnalami z innych krajów. Główny konkurent *Eunomii* w tamtym okresie, *Allgemeiner Oberschlesischer Anzeiger* (*Kurier Górnos Śląski*), gazeta funkcjonująca w Raciborzu od 30 lat, miał

wyrobioną pozycję, periodyk ten był wychwalany i polecany przez urzędy prowincjonalne, co powodowało, że był abonowany przez wiele instytucji. Co ważniejsze, *Anzeiger* był prawdopodobnie, już od lat 20. XIX wieku, subwencjonowany przez administrację prowincjonalną. W swych sprawozdaniach urzędnicy prowincjonalni wielokrotnie zachwalali *Anzeigera*, podkreślając fakt, że jest jedyną liczącą się, mającą określony poziom, gazetą na Górnym Śląsku. Franke nie mógł również konkurować z ówczesnym redaktorem *Anzeigera*, Simonem Seligmannem Pappenheimem (1773-1840). Pappenheim był najwybitniejszym redaktorem w pierwszym okresie istnienia *Anzeigera*. Pochodził z rodziny żydowskiej mieszkającej pod Opolem. Był samoukiem znającym biegle sześć języków. Pracował najpierw jako nauczyciel prywatny w Berlinie i Opolu, od 1810 roku jako buchalter w raciborskiej fabryce

kamionki, współpracując, najpierw dorywczo, z raciborskim *Anzeigerem*. Przez prawie 30 lat redagował tenże organ, od roku 1817 był też jego wydawcą. Jego artykuły, liryka, komentarze, tłumaczenia z prasy francuskiej i angielskiej czyniły gazetę wartościową. Za jego redakcji poziom ukazujących się tekstów zrósł niepomniernie i nie odbiegał od poziomu gazet wrocławskich czy nawet berlińskich. Był też tłumaczem przysięgłym przy sądzie krajowym w Raciborzu. Okryty zasłużoną sławą i uznaniem Pappenheim zmarł 6 sierpnia 1840 roku w naszym mieście.

Permanentna konkurencja doprowadziła w końcu do zaprzestania wydawania *Eunomii*. W artykule redakcyjnym ostatniego numeru rocznika 1834 redakcja bez ogródek poinformowała czytelników o konieczności zaniechania wydawania pisma ze względu na niewystarczającą liczbę odbiorców. Pewne jest, że periodyk przestał się ukazywać. Nie jest jednak do końca pewne, czy ostatecznie zakończył swój żywot. Bernhard Gröschel podaje, że periodyk ten ukazywał się do 13 marca 1838 roku. Wybitny badacz historii Raciborza, ksiądz Augustin Weltzel pisał zaś, że raciborska *Eunomia* ukazywała się w latach 1832-1834. W nielicznych bibliotekach czy archiwach polskich, czy niemieckich zachowały się roczniki *Eunomii* z lat 1832-1834. Prawdopodobnie nie zachowały się żadne egzemplarze pisma z lat 1835-1838, niemożliwym jest więc wydanie jednoznacznej opinii, czy pismo ukazywało się do 1838 roku.

Śmiem twierdzić, że gdyby pierwsza raciborska *Eunomia* nie musiała działać w warunkach permanentnej konkurencji ze strony najstarszej raciborskiej gazety, *Allgemeiner Oberschlesischer Anzeiger*, po pewnych korekturach profilu byłaby w stanie utrzymać się na rynku. Z pewnością była ważnym, acz krótkotrwałym zjawiskiem na raciborskim rynku prasowym I połowy XIX wieku. Nasza uczelniana *Eunomia* może być dumna ze swej XIX-wiecznej poprzedniczki.

Dr Renata Sput

Autorka jest filologiem germańskim oraz historykiem, wykładowcą w Zakładzie Filologii Germańskiej Instytutu Neofilologii Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej w Raciborzu.

Panel dyskusyjny: raciborski gimnazjalista 2010-2015



Na zdjęciu: dr Ludmiła Nowacka (z lewej) i eksperci zaproszeni do udziału w panelu.



Od prawej: JM Rektor Ewa Stachura, dr Beata Fedyn, dr Ilona Gembalcyk

W auli Domu Studenta PWSZ 15 grudnia 2015 r. w Raciborzu odbył się panel dyskusyjny pod hasłem: „Raciborski gimnazjalista „2010 - raciborski gimnazjalista -2015. Fragment fotografii zbiorowej”.

Konferencję zaszczyliła swoją obecnością i jednocześnie otworzyła JM Rektor PWSZ prof. nadzw. dr hab. inż. Ewa Stachura. W charakterze ekspertów zostali zaproszeni przedstawiciele lokalnej oświaty, dyrektorzy gimnazjów, mgr Krzysztof Chrupajło, mgr Karina Pacut, mgr Dariusz Malinowski, mgr Izabela Kubita. Stowarzyszenia reprezentowali: olimpijczyk Ryszard Wolny z MKZ Unia Racibórz, mgr Sławomir Szwed - prezes MKS-SMS Victoria, a także wieloletnia dyrektor Poradni Psychologiczno-Pedagogicznej w Raciborzu mgr Danuta Hryniewicz. Obecna była również dyrektor Instytutu Studiów Edukacyjnych i Sztuki dr Beata Fedyn.

Z prezentacją wystąpiła przewodnicząca PTP o/Racibórz dr Ludmiła Nowacka, która przedstawiła wyniki przeprowadzonych w 2015 r. badań gimnazjalistów klas III w Raciborzu i porównała je z analogicznymi z roku 2010 (to samo narzędzie badawcze).

Zaprezentowano zmiany kulturowe końca XX wieku wg Paula Heelasa, lokujące się

między detradycjonalizacją a retradycjonalizacją. Wstęp teoretyczny posłużył do przedstawienia szans i zagrożeń rozwoju młodzieży w perspektywie kryzysów rozwojowych młodego człowieka.

Poruszono także zagadnienia związane z najbliższym otoczeniem badanego ucznia, próbując zarysować jego profil socjologiczny poprzez określenie typu rodziny, rodzeństwa, wykształcenia rodziców, sytuacji rodziny na rynku pracy, poziomu jej życia oraz celów życiowych, deklarowanych wartości, wewnątrzrodzinnych kontaktów badanej młodzieży, samopoczucia badanych w przestrzeni szkoły, deklarowanych kontaktów respondentów z używkami z substancjami uzależniającymi, okoliczności inicjacji używek.

Ciekawy był wykład mgr Danuty Hryniewicz, która odniosła się do profilu osobowościowego gimnazjalisty. Interesujących wypowiedzi udzielił m.in. dyr Dariusz Malinowski, Ryszard Wolny, pokazując atuty gimnazjów i wpływ sportu na rozwój osobowościowej tej grupy wiekowej.

W dyskusji na kanwie prezentowanego materiału faktograficznego zwrócono uwagę na zasadność istnienia szkół gimnazjalnych. Z całą pewnością zaproponowane przedsięwzięcie, przedstawiony materiał i wyniki badań można wpisać w ogólnopolską, gorącą debatę o gimnazjach.

Odbiorcami debaty, którą szeroko relacjonowały raciborskie media, byli studenci, wykładowcy, członkowie oświatowych związków zawodowych.

Dyskusję zorganizowało Polskie Towarzystwo Pedagogiczne Oddział Racibórz w ścisłej współpracy z Instytutem Studiów Edukacyjnych i Sztuki PWSZ w Raciborzu.

dr Ludmiła Nowacka

– kierownik Zakładu Pedagogiki Empirycznej Instytutu Studiów Edukacyjnych i Sztuki PWSZ w Raciborzu. Przewodnicząca Zarządu Polskiego Towarzystwa Pedagogicznego Oddział w Raciborzu. Autorka licznych publikacji dotyczących historii oświaty, szkolnictwa w Raciborzu i regionie raciborskim, oraz edukacji kulturalnej.

IX Konkurs Języka Angielskiego i Niemieckiego



Uczestnicy konkursu

Jak co roku, nieprzerwanie od AD 2007, Instytut Neofilologii naszej uczelni zorganizował Konkurs Języka Angielskiego i Niemieckiego. Nagrodą w tym konkursie jest indeks raciborskiej PWSZ. Abiturienti roku szkolnego 2015/2016 wzięli w nim bardzo liczny udział.

Nasze konkursy przeznaczone są dla uczniów szkół ponadgimnazjalnych, którzy myślą o podjęciu studiów filologicznych w szkołach wyższych. Celem poszczególnych edycji jest umożliwienie młodzieży sprawdzenia swoich umiejętności językowych przed podjęciem decyzji o wyborze kierunku studiów. Poziom trudności testu w konkursie jest zbliżony do poziomu rozszerzonego egzaminu maturalnego - poziom B1/B2. Zawiera on różne typy zadań diagnozujących umiejętności językowe. W tym roku test obejmował część gramatyczno-leksykalną, rozumienie ze słuchu, rozumienie tekstu czytanego i część sprawdzającą wiadomości w zakresie realioznawstwa krajów anglojęzycznych lub kulturoznawstwa landów niemieckich. Tegoroczny przebieg konkursu koordynowały: dr Katarzyna Rybińska (język angielski) i mgr Sonia Ciupke (język niemiecki).

Otwarcia konkursu dokonała wicedyrektor Instytutu Neofilologii dr Monika Porwoł wraz z główną organizatorką - dr Katarzyną Rybińską w dniu 8 stycznia 2016 roku w auli Domu Studenta. Po uroczystym otwarciu 56 uczniów ze szkół z tere-

nów Ziemi Raciborskiej, okręgu rybnicko-wodzisławskiego, Jastrzębia i Żor oraz Śląska Cieszyńskiego przystąpiło do części pisemnej języka angielskiego. Następnie przeprowadzono część pisemną języka niemieckiego, nadzorowaną przez dr Renatę Sput, dr Esterę Jasitę, mgr Sonię Ciupkę i mgr Alinę Zimną. Wzięło w niej udział 24 uczniów, którzy w miłej i twórczej atmosferze sprawdzili swoją znajomość języka naszych sąsiadów.

Najlepsi uczestnicy części pisemnej zostali zaproszeni do części ustnej, która odbyła się w dniu 29 stycznia 2016 roku. Jury w składzie: dr Katarzyna Rybińska, dr Rachael Sumner, dr Patrycja Nosiadek i mgr Zbigniew Tomala oceniło najlepszych 27 uczestników części pisemnej języka angielskiego. Z kolei druga komisja w składzie: mgr Sonia Ciupke i mgr Alina Zimna dokonała oceny wypowiedzi 12 uczniów, którzy wykazali się najlepszą znajomością pisemnej formy języka niemieckiego.

Laureatem Konkursu Języka Niemieckiego został Marcel Mrowiec - uczeń CKZU2 Mechanik w Raciborzu, którego opiekunem szkolnym jest mgr Helena Krettek.

W Konkursie Języka Angielskiego pierwsze miejsce zajęła Natalia Zamkoto-wicz - uczennica II LO w Raciborzu, przygotowana przez mgr Aleksandrę Kędzierską.

Po zamknięciu obrad komisji uczestnicy Konkursu mieli okazję wysłuchać ciekawej prezentacji dra Andrzeja Widoty pod tytułem: „Język. Pomiędzy spotkaniem ze światem a jego pojmowaniem”. Podsumowania dokonał Dyrektor Instytutu Neofilologii dr Daniel Vogel, który wręczył uczestnikom upominki i ogłosił listę laureatów. W słowach skierowanych do uczniów, opiekunów i organizatorów wyraził podziękowania i podkreślił wysoki poziom merytorycznego przygotowania i zakresu wiedzy tegorocznych abiturientów. Na pytanie, czy humanistyka jest wciąż atrakcyjną dziedziną w dobie rewolucji elektro-niczno-informatycznej, odpowiedź wydaje się być jedna - tak. Dowodem na to jest, między innymi, Konkurs organizowany przez nasz Instytut.

mgr Zbigniew Tomala - filolog angielski,
wykładowca w Instytucie Neofilologii
PWSZ w Raciborzu

Międzynarodowa konferencja bohemistów



Prof. dr hab. Mieczysław Balowski otwiera Konferencję

W dniach 3-4 września 2015 r. w Państwowej Wyższej Szkole Zawodowej w Raciborzu i w Urzędzie Miejskim w Głubczycach miała miejsce VIII MIĘDZYNARODOWA KONFERENCJA NAUKOWA: Język i literatura czeska a..., pod nazwą Chaos i ład w języku i literaturze czeskiej. Patronat honorowy objął Adam Krupa – Burmistrz Głubczyc.

Organizatorami konferencji był Uniwersytet im. A. Mickiewicza w Poznaniu i Państwowa Wyższa Szkoła Zawodowa w Raciborzu, a współorganizatorami: Urząd Miejski w Głubczycach i Powiatowe Muzeum Ziemi Głubczyckiej. Przewodniczącym komitetu organizacyjnego był prof. dr hab. Mieczysław Balowski. W międzynarodowej konferencji naukowej udział wzięło 53 uczestników, którzy reprezentowali ośrodki uniwersyteckie, naukowe następujących miast: Praga, Moskwa, Wiedeń, Brno, Ołomuniec, Ostrawa, Hradec Králové, Pilzno, Ústí nad Labem, Poznań, Kraków, Warszawa, Wrocław, Opole, Toruń, Bielsko-Biała, Łódź oraz Racibórz. Między innymi byli to:

Prof. PhDr. Dobrava Moldanová, CSc. (Ústí nad Labem)
 Prof. PhDr. Viktor Viktora, CSc. (Plzeň)
 Prof. PhDr. Rudolf Šrámek, CSc. (Brno)
 Prof. dr hab. Mieczysław Balowski (Poznań-Racibórz)
 Dr Grażyna Balowska (Opole)
 Prof. PhDr. Jana Hoffmannom, DrSc. (Praha)

Prof. PhDr. Swayava Urbanová, CSc. (Ostrava)
 Prof. Mgr. Hana Sodeyfi (Wiedeń)
 Prof. Dr. Galina Nieszczimienko (Moskwa)
 Mgr. et Mgr. Marek Lollok (Brno)
 Dr Michał Stefański (Warszawa)
 Dr Dorota Bielec (Kraków)
 Dr hab. Elżbieta Szczepańska (Kraków)
 PhDr. Justyna Pietrzykowska, Ph.D. (Racibórz).

Bohemiści, biorący udział w sympozjum, przedstawili wyniki swych badań poświęconych problemom bohemistyki językoznawczej i literaturoznawczej. Językiem konferencji był język czeski. Temat konferencji nawiązywał do problematyki zmian i stabilizacji, chaosu i ładu, widzianych przede wszystkim z humanistycznego punktu widzenia. Konferencję zainicjowały obrady plenarne, a później badacze czeskiej literatury, kultury i języka mieli możliwość podzielić się swymi dokonaniem naukowymi w dwóch sekcjach: literaturoznawczej i językoznawczej.

Otwarcie konferencji odbyło się w Urzędzie Miasta w Głubczycach. Pierwszego dnia, po obradach miał miejsce

bogaty program artystyczno-kulturalny. Wysłuchano koncertu głubczyckiego chóru, następnie obejrzano ciekawe zbiory Powiatowego Muzeum Ziemi Głubczyckiej oraz zwiedzano Miasteczko Miłosierdzia w Branicach. Wieczorem miała miejsce uroczysta kolacja w Raciborzu. Drugiego dnia obrady w sekcjach odbyły się w murach Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej w Raciborzu, w Instytucie Neofilologii. Podczas sympozjum rozmawiano m.in. o chaosie i ładzie jako czynnikach organizujących tekst, obrazie chaosu współczesności w popkulturze, narodowym charakterze czeskiego pisma, czeskiej i polskiej grafii, nieporozumieniu językowym jako przykładzie chaosu komunikacyjnego w wybranych programach publicystycznych itp.

Podsumowania sympozjum i jego zamknięcia dokonał prof. dr hab. Mieczysław Balowski. Zaprosił uczestników na spotkanie naukowe za dwa lata, albowiem międzynarodowa konferencja bohemistyczna jest imprezą cykliczną. Ubiegłoroczna konferencja potwierdziła ciągłość współpracy badawczej czeskich i polskich bohemistów. ■

Międzykulturowy pomost śląsko-tekkański



Bohater wywiadu Dr Justin Bronder wraz z dr Patrycją Nosiadek - autorką rozmowy

W dniach 16-17 października 2015 roku na Śląsku gościł Major Sił Powietrznych USA, pan dr Justin Bronder z Teksasu przebywający aktualnie wraz z rodziną w Polsce w ramach programu stypendialnego Olmsteda, dzięki któremu jedynie 15 wybranych oficerów armii amerykańskiej rocznie ma możliwość wyjazdu do innego państwa, niepowtarzalnej immersji w inną kulturę oraz podnoszenia swoich kwalifikacji zawodowych.

Wizyta Majora na Śląsku związana była z chęcią poszukiwania korzeni swoich przodków, rodziny Bronder, pochodzącej z Żędowic (woj. opolskie). Wizyta w miejscach pochodzenia przodków była niezapomnianym przeżyciem dla potomka śląskich Tekkańczyków. Spotkania z rodziną Bronder, wgląd w rodzinne pamiątki, wizyta w najważniejszych dla Ślązaków miejscach oraz życzliwość i gościnność na zawsze pozostaną w pamięci dra Justina Brondera, który deklarował chęć powtórnej wizyty na Śląsku. Major zgodził się opowiedzieć nam o sobie, swojej rodzinie, wrażeniach z pobytu w Polsce i swoich pasjach.

EUNOMIA: Can you tell me something about yourself and your family?

dr Justin Bronder: *I am an active duty Air Force Major, with previous training as a physicist and flight test engineer. I am married, and my wife and I have three children. My lovely wife is English and all three of our children – who are from 2 to 6 years old – were*

born in different US states, showing how frequently we move due to my Air Force career. I myself was born in San Antonio, Texas, and my father was a US Air Force pilot so we moved around very often as well so I 'grew up' in several different cities in Texas, Colorado, and even in Germany.

Why did you come to Poland?

J.B.: *I am currently studying at Adam Mickiewicz University as a PhD candidate in Military History on a program called the Olmsted Scholarship. This scholarship selects about 15 US military officers each year to take a 'break' from their primary career to get immersed in a foreign culture and earn graduate degrees whilst studying in a foreign university. The goal of the program is to build up a group of future military leaders who have the unique foreign language and culture skills required to help meet today's international leadership challenges and more effectively communicate with our partners from foreign nations. When selected for the scholarship, each candidate submits a list of desired uni-*

versities and cities, chosen from a long list of nations where the Olmsted program has previously sent scholars. I'm pleased to say that Poland was at the top of my list! Professionally, I selected Poland due to the country's growing importance in European security issues, while from a personal standpoint it was important to live in a country where my family would be safe and supported. Finally, the chance to get to know my family's Polish heritage was an important factor as well.

Why are you interested in tracing the roots of your ancestors in Silesia?

J.B.: *I have long been aware that my father's side of the family – who lived for generations as hard-working farmers not too far from Panna Maria near San Antonio – came from a group of Silesian immigrants who made their way there with the encouragement of Father Moczygemba in the 19th century. As the first member of my family to now get the chance to live in Poland, I could not pass up the amazing opportunity to discover more about our heritage.*

Who passed on to you the knowledge of your Polish (Silesian) ancestors?

J.B.: The general story of the immigrants from Silesia is well-known in our family and our community, so it was easy enough to simply talk to my grandparents and other relatives to get the basic details of the generation that made the long trip from Silesia to Texas. Additionally, there are a handful of great publications – in Polish and English – that specifically focus on the amazing story of these immigrants, our ancestors.

What was your impression after visiting Silesia? Did you find your family roots? How did you feel?

J.B.: To have the opportunity to literally re-trace the steps of relatives who lived over 200 years ago was deeply moving. America is such a young and mobile nation that we, as a culture, seldom get the chance to really 'know' our ancestors and appreciate what their lives were like. Literally everything my family has today is the product of these generations of faithful, hard-working people who risked everything leaving their homeland just for the opportunity to make a new life in a young country. It was amazing to stand in the same churches where they no doubt prayed for guidance about what must have been an agonizing decision, knowing that in doing so they set in motion events that would lead to where I and my family are today.

You have been staying in Poland for over a year now. After visiting Silesia would you consider yourself to live on the border of two cultures Polish-Silesian and American?

J.B.: I think my two sons, who are 5 and 6, are more on this border than I am. As a military officer used to moving too new assignments, and shaped by a childhood spent living in many different locations, I am very adaptable and used to adjusting to new environments, new cultures. Of course, living and (trying!) to speak Polish here has been a much more deeply challenging and rewarding experience than anything I have done in the past, and of course I have a much more profound appreciation about how Poles see the world and of the differences between our two cultures; but for me this boundary is more fluid, less distinct than perhaps for my children. For the first time in their lives, they are having to speak to their friends in a different language and are enjoying the things that Polish children find fun. I see them at school and they communicate just fine in Polish with their friends and

teachers, but at home when I try to 'do things' in Polish they often get shy or just want to communicate in English. Thus, I think you see for them there is a border – there is a more 'Polish' life when they are on the playground, on the football pitch, but at home, they want things to be more 'American', perhaps.

Do you believe you have a „bidirectional identity” due to your Polish origin?

J.B.: In American we have a term for children who grow up in military families – 'military brat' – because we have so much more in common with each other, like frequent moves, living on military installations, having fathers and mothers who sometimes go away for long periods of time, etc... than with our other American family members. For me, this 'military brat' experience was in some ways more formative than any identity my family back in Texas passed on. Even my grandparents, whose first language was Polish – or, at least, a Silesian-immigrant version of it! – probably would have described themselves more as Catholic farmers, who happened to speak Polish, rather than as 'Silesian'. Keeping the Catholic faith, working hard, and staying committed to your family were their main priorities; these are of course virtues highly valued amongst Poles, but in my family there weren't any specifically 'Polish' traditions that highlighted this outlook. My family from my mother's side was of course very nurturing and influential as well, but their history is harder to trace specifically as it is a more varied mix than from my father's side.

Do you speak Polish? Where and why did you decide to learn it? Do you think it's difficult?

J.B.: One of the main goals of this Olmsted program is to learn and excel in a foreign language. All of my 'professional' activities are in Polish – which as a PhD candidate includes giving lectures and presentations as well as taking part in detailed academic discussions. Thus, although far from fluent, I typically do get complimented on my Polish speaking. The first year of the Olmsted program is devoted exclusively to language learning, in preparation for the time spent overseas. I was fortunate enough to attend the training provided for US Department of State personnel at their Foreign Service Institute, near Washington D.C., where I studied Polish full time with the assistance of their instructors. Polish is incredibly difficult! I used to joke with my colleagues that even though I had an advanced degree in Astrophysics, learning Polish was still

the greatest academic challenge of my life – and it's true! It is worth taking a moment to thank again all of the great instructors at the Foreign Service Institute – they were all from Poland and did a fantastic job both facilitating my growth in the Polish language and in teaching us many of the wonderful features of Polish life and culture; as hard as it is learning this language, teaching it – and teaching it well – is much harder.

In your opinion, should we build the multicultural bridge between people of the same origin and culture living in different countries?

J.B.: Of course – I would not have dedicated three years of my life to the Olmsted program if I didn't think links between cultures were important! Regarding bridges between people of the same origin, living in different countries, this is of course very important, too. Particularly today, as people are emigrating and moving more than perhaps at any other time in history, maintaining a mutual understanding as the culture in a new country no doubt changes and adapts could be very helpful in building empathy between nations.

Do you think memory of the past generations and their history should be passed on to the next, younger ones? Specify briefly.

J.B.: Of course. It is important for people to understand where they came from and just what their ancestors did to help build the world they now inhabit. It is important, however, that in doing so we appreciate both the great accomplishments and sacrifices of past generations, as well as their mistakes. Blindly praising the biases or prejudices of past generations – as seen time and again in the history of this region – can easily undermine progress towards peace or understanding between cultures.

Would you like to come back to Silesia again? If yes, specify why.

J.B.: Certainly yes! The hospitality I received there was amazing and I hope I am just now at the beginning of many new friendships with those I met in Silesia. I would love to come again and share my experiences with my whole family and spend more time with the warm and interesting people I met there.

What do you like best about Poland?

J.B.: I get this question all of the time, and I have to admit it is hard to answer. The chance to really live in another culture is such an all-encompassing experience that it is hard to

distill down what the 'best' thing about it is. We have travelled very extensively through Poland and no doubt it is a beautiful country; this beauty is often juxtaposed on the tragic history here as well. A common trait in my Polish friends is just how resourceful they are – Americans are often stereotyped as 'go-getter', entrepreneurial types, but my Polish friends really amaze me with the energy and creativity they have in building their own companies, their careers. Perhaps I can just share one of my favorite experiences here as a foreigner, which is Wszystkich Świętych. We simply have no traditions like that in America – the way every family gets together and takes care of the graves where their loved ones are buried; the unity amongst Poles on this holiday – seen from the outside – is very unique. And the results are beautiful – the quiet cemeteries, lit up like the night sky with all of the candles, the atmosphere... amazing, just a special night that I consider myself lucky to have experienced. I'm also a sports fan and have enjoyed watching Lewandowski and the biało-czerwoni make the Eurocup – I'm looking forward to cheering them on next summer! My boys are crazy about piłka nożna – what we call soccer. Locally, we celebrated a championship with our fellow kolejorz as well, but lately Lech hasn't given us much to cheer for...

Publikujemy wywiad z Doktorem Justinem Bronderem w języku polskim:

Czy mógłby Pan opowiedzieć coś o sobie i swojej rodzinie?

J.B.: Jestem Majorem w służbie czynnej Sił Powietrznych Armii Stanów Zjednoczonych. Odbyłem szkolenie jako fizyk i licencjonowany inżynier lotnictwa. Jestem żonaty, mam żonę i trójkę dzieci. Moja wspaniała żona jest Angielką, a nasze dzieci (w wieku od 2 do 6 lat) urodziły się w różnych stanach Ameryki, ponieważ z uwagi na moją karierę w lotnictwie musimy często się przeprowadzać. Ja urodziłem się w San Antonio w Teksasie. Mój ojciec był pilotem Sił Powietrznych Stanów Zjednoczonych, dlatego często zmieniałem swoje miejsce zamieszkania i dorastałem w różnych miastach, m.in. w Teksasie, Kolorado, a nawet w Niemczech.

Dlaczego zdecydował się Pan przyjechać do Polski?

J.B.: Obecnie jestem doktorantem na kierunku historia wojskowości na Uniwersytecie

Adama Mickiewicza w Poznaniu w ramach programu stypendialnego Olmsteda, dzięki któremu jedynie 15 wybranych oficerów armii amerykańskiej rocznie ma możliwość wyjazdu do innego państwa, niepowtarzalnej immersji w inną kulturę oraz podnoszenia swoich kwalifikacji na studiach doktoranckich. Ponadto, założeniem programu jest powołanie grupy przyszłych liderów wojskowych, z dobrą znajomością nietuzinkowego języka obcego oraz kultury tegoż kraju, którzy sprostają współczesnym wymogom dowództwa w armii oraz będą niezbędne umiejętności komunikacyjne potrzebne do współpracy z partnerami zagranicznych państw. Po pozytywnej kwalifikacji do programu stypendialnego, każdy kandydat wybiera z listy programu stypendialnego Olmsteda miasto i uniwersytet, na którym chciałby kontynuować swoją naukę. Chciałbym przy tej okazji powiedzieć, że Polska była dla mnie na pierwszym miejscu. Z zawodowego punktu widzenia wybrałem Polskę, ponieważ jest krajem o coraz większym znaczeniu militarnym w Europie. Osobista deklaracja była podyktowana możliwością zamieszkania w kraju bezpiecznym dla mojej rodziny. Istotnym czynnikiem była również możliwość poznania historii moich przodków, pochodzących ze Śląska.

Co sprawiło, że zainteresował się Pan historią i poszukiwaniem korzeni swoich przodków na Śląsku?

J.B.: Od dawna miałem świadomość tego, że rodzina ze strony mojego ojca, która od pokoleń była pracowitymi farmerami z okolic miejscowości Panna Maria i San Antonio, przybyła do Teksasu z grupą śląskich emigrantów w XIX wieku, dzięki nadziei zaszczipionej im przez o. Leopolda Moczygębę. Jako pierwszy członek naszej rodziny, który miał szansę zamieszkać w Polsce, postanowiłem również dowiedzieć się więcej na temat naszego dziedzictwa.

Kto przekazał Panu wiedzę o śląskim pochodzeniu?

J.B.: Ogólna wiedza na temat emigrantów pochodzących ze Śląska jest w mojej rodzinie i społeczności dobrze znana, stąd wystarczająca rozmowa z moimi dziadkami lub innymi krewnymi, aby uzyskać podstawowe informacje dotyczące pokolenia emigrantów, które przybyło długą drogą ze Śląska do Teksasu. Poza tym istnieje wiele publikacji, zarówno w j. polskim jak i angielskim, które opisują tę niezwykłą historię migracji.

Jakie wrażenie zrobiła na Panu wizyta na

Śląsku?

J.B.: Z pewnością wiedza na temat ponad dwustuletniej historii moich przodków była dla mnie poruszająca. Ameryka jest stosunkowo młodym i mobilnym narodem, dlatego z kulturowego punktu widzenia rzadko mamy okazję, aby sięgać do historii naszych przodków, doceniając ich determinację i styl życia. Jednak muszę przyznać, że wszystko, co osiągnęła moja rodzina, jest wynikiem pracy i wiary ludzi, którzy zaryzykowali wszystko, opuszczając swoją ojczyznę i rozpoczęli nowe życie w rozwijającym się dopiero kraju. Nieśamowitym doświadczeniem było dla mnie znaleźć się w kościele, gdzie bez wątpienia moi przodkowie prosili w modlitwie o wskazówki, co musiało być niezwykle trudne i bolesne dla nich. Wiedzieli bowiem, że tą decyzją nadają nowy bieg historii całej naszej rodziny.

Przebywa Pan w Polsce od ponad roku. Po wizycie na Śląsku, czy określiłby Pan siebie jako człowieka żyjącego na granicy dwóch kultur: polsko-śląskiej i amerykańskiej?

J.B.: Myślę, że moi dwaj synowie, którzy mają 5 i 6 lat, z pewnością żyją na pograniczu tych dwóch kultur bardziej niż ja sam. Jako oficer, który zawsze musi wypełnić swoją misję oraz będąc przyzwyczajony do zmiany miejsca zamieszkania już w dzieciństwie, łatwo poddaję się procesowi adaptacji w nowym środowisku i kulturze. Oczywiście pobyt w Polsce i (próba!) przyswojenia sobie języka polskiego to nie lada wyzwanie i chyba najcenniejsze doświadczenie w moim dotychczasowym życiu. Równocześnie muszę dodać, że bardzo cenię Polaków za ich postrzeganie świata i naszych dwóch kultur. Dla mnie jednak ta granica jest „płynna”, mniej zauważalna aniżeli dla moich dzieci, które po raz pierwszy w swoim życiu muszą komunikować się i bawić ze swoimi przyjaciółmi, używając obcego języka. Obserwując ich w szkole, widzę, że porozumiewają się po polsku całkiem niezłe zarówno z kolegami, jak i nauczycielami, jednak kiedy próbuję „wdrożyć” tę polskość w domu, stają się nieśmiali choć rozmawiać po angielsku. Tak więc dla nich istnieje granica „polskiego” życia na podwórku czy placu zabaw i „amerykańskiego” życia w domu. **Czy określiłby Pan swoją tożsamość jako „dwukierunkową” z uwagi na Pana pochodzenie?**

J.B.: W Ameryce używamy terminu „wojskowe dzieciaki”, na określenie dzieci dorastających w wojskowych rodzinach, ponieważ wiele nas łączy, jak np. częste przeprowadzki, życie w bazach wojskowych, częste wyjazdy

rodziców itp. Dlatego mnie w głównej mierze ukształtowało doświadczenie „wojskowego dziecka”, aniżeli tożsamość przekazana mi przez rodzinę z Teksasu. Nawet moi dziadkowie, których językiem ojczystym był polski (lub jego śląsko-imigrancka odmiana) z pewnością określiliby siebie bardziej jako farmerów katolickich, niż Ślązaków. Najważniejszymi bowiem wartościami dla nich była wiara katolicka, ciężka praca i oddanie rodzinie. To również wartości, które tak sobie cenią Polacy. W mojej rodzinie nie było praktykowanych typowych polskich tradycji. Rodzina mojej mamy również odegrała istotną rolę w moim życiu, ale odnalezienie ich korzeni jest wyjątkowo skomplikowane.

Czy mówi Pan po polsku? Dlaczego zdecydował się Pan uczyć tego języka?

J.B.: Jednym z głównych założeń programu stypendialnego Olmsteda jest nauka i zdobycie wiedzy językowej. Ponadto do innych „zawodowych” czynności mogę zaliczyć: prowadzenie wykładów, prezentacji oraz udział w dyskusjach naukowych. Chociaż daleko mi do opanowania tego języka w sposób biegły, często słyszę pochwały pod moim adresem. Pierwszy rok pobytu na stypendium jest poświęcony wyłącznie nauce języka i stanowi przygotowanie do pobytu zagranicą. Miałem szczęście wziąć udział w kursie przygotowawczym organizowanym dla pracowników Departamentu Stanu w Foreign Service Institute w Waszyngtonie, gdzie wyłącznie uczyłem się języka polskiego z pomocą najlepszych pedagogów. Język polski jest niewiarygodnie trudny! Żartowałem nawet z moimi przyjaciółmi, że chociaż mam już doktorat z astrofizyki, to i tak największym moim wyzwaniem pozostaje nauka języka polskiego - i to prawda! Z tego miejsca chciałbym jeszcze raz serdecznie podziękować wszystkim pracownikom Foreign Service Institute, którzy pochodzą z Polski włożyli wiele serca, aby nauczyć nas tego języka, ale też przekazali nam niezbędne informacje dotyczące życia i kultury polskiej. Tak bowiem, jak trudno jest nauczyć się języka polskiego, taką samą trudnością jest przekazanie tej wiedzy, tym bardziej jeśli chce się to zrobić dobrze.

Czy Pana zdaniem warto budować most

wielokulturowy pomiędzy ludźmi o podobnym pochodzeniu i kulturze, lecz reprezentujących inne narody?

J.B.: Oczywiście. Nie poświęciłbym trzech lat na udział w programie stypendialnym Olmsteda, gdybym nie wierzył, że więzi kulturowe są tak istotne. Co się tyczy budowania mostów pomiędzy ludźmi o podobnym pochodzeniu mieszkających w innych państwach to kolejny bardzo istotny aspekt. W dobie migracji przemieszczania się ludności kluczowym wydaje się pielęgnowanie wzajemnych relacji oswojenie się z kulturą nowego kraju oraz akceptacja zmian, które pozwalają bu-

międzykulturowe.

Czy chciałby Pan jeszcze odwiedzić Śląsk? A jeśli tak, to dlaczego?

J.B.: Z pewnością tak! Gościnność, której mogłem tutaj doświadczyć, była niezwykła i myślę, że to tylko początek moich znajomości zawartych na Śląsku. Chciałbym wrócić tutaj z rodziną, aby dzielić z nimi to wspiane doświadczenie i spędzić więcej czasu z interesującymi ludźmi, których dane mi było spotkać.

Co najbardziej fascynuje Pana w Polsce?

J.B.: Ciągłe jest mi to pytanie zadawane, ale tak naprawdę trudno znaleźć odpowiedź. Wykorzystanie szansy na to, aby prawdziwie zagłębić się w kulturę kraju, w którym się mieszka, jest wszechogarniającym doświadczeniem i prawie niemożliwym staje się wybór jednego tylko aspektu. Wiele podróżyowałem po Polsce z moją rodziną i jest to niewątpliwie piękny kraj. Niestety to piękno często bywa zestawiane z tragicznymi faktami historycznymi. Ewentualną cechą Polaków jest ich zaradność, chociaż to Amerykanie uchodzą za przebojowych i przedsiębiorczych. Nie przestaje mnie jednak zadziwiać, jaką energią i kreatywnością cechują się moi polscy przyjaciele w budowaniu własnych firm i swojej kariery. Cieszę się również, że mogę jako obcokrajowiec brać udział w obchodach Wszystkich Świętych. W Ameryce nie mamy takiej tradycji, że rodziny spotykają się przy grobach swoich bliskich, których kochali. Jedność Polaków w tym dniu - obserwowana z perspektywy obcokrajowca - jest niezwykła. Efekt przygotowań jest wyjątkowy - to ciche cmentarze oświetlone tysiącami świec jak nieboskłon i niepowtarzalna atmosfera. Dobrze, że mogłem doświadczyć tej uroczystości, będąc tutaj w Polsce. Ponadto jestem fanem sportu, dlatego z chęcią śledzę grę Lewandowskiego i awans biało-czerwonych do Mistrzostw Europy. Na pewno będę im kibicował! Moi synowie uwielbiają piłkę nożną, którą w Stanach nazywamy „soccer”. Bardzo kibicujemy też lokalnemu Kolejarzowi, chociaż ostatnio trochę słabo mu się wiedzie.

Rozmowę przeprowadziła i przetłumaczyła
dr Patrycja Nosiadek



dować empatię pomiędzy narodami.

Czy uważa Pan, że pamięć o przeszłych pokoleniach powinna być przekazywana kolejnym, młodszemu?

J.B.: Z pewnością. To ważne, aby ludzie mieli świadomość tego, skąd pochodzą oraz tego, że ich przodkowie postępowali w taki sposób, aby pomóc zbudować rzeczywistość, w której teraz żyjemy. Istotne jest, aby docenić wysiłek i poświęcenie przeszłych pokoleń oraz błędy, które przyszło im popełnić. Ślepe naśladowanie aktów dyskryminacji uprzedzeń bliskich przeszłym pokoleniom, jak pokazuje czas i historia tego regionu, może jedynie udaremnić pokojowe porozumienie

Uwarunkowania i właściwości zachowań uczniów w młodszym wieku szkolnym – sprawców



Szkola to miejsce, w którym uczniowie w młodszym wieku szkolnym spędzają codziennie przynajmniej kilka godzin. Kluczowe znaczenie dla rozwijania, wzmacniania bądź wyzwalania na terenie szkoły ich zachowań agresywnych mają m.in. następujące czynniki, związane właśnie ze szkołą jako instytucją i jej organizacją: zbyt dużo uczniów w klasach, ograniczona ruchliwość; czas spędzony głównie w sposób jednostronnie uwarunkowany; struktura organizacyjna szkoły: nauka zmianowa, łączenie klas, duża liczebność uczniów w szkole powodująca anonimowość zarówno uczniów, jak i nauczycieli; ogólny standard budynku i otoczenia; brak jasnych i przestrzeganych reguł życia szkolnego; oraz czynniki związane z relacjami nauczyciel-uczeń: niewłaściwa kontrola uczniów; nieumiejętność radzenia sobie z przeżywaniem przez uczniów silnych i negatywnych uczuć, zwłaszcza złości; nieumiejętność konstruktywnego rozwiązywania sytuacji konfliktowych; sytuacje konfliktowe rozwiązywane przez nauczyciela w sposób siłowy; frustracja wynikająca z braku dobrego kontaktu z nauczycielem lub agresja z jego strony; niewłaściwy sposób komunikowania się z uczniami (poniżanie, krytykowanie,

ośmieszanie, itd.); niskie poczucie własnej wartości, połączone z dużą ilością otrzymywanych przez uczniów negatywnych komunikatów od nauczyciela; niewłaściwe sposoby rozwiązywania problemów dyscyplinarnych podczas lekcji, częste nastawienie na szybkie skutki, niekonsekwentne metody dyscyplinujące uczniów.¹

Nie sposób w tym miejscu pominąć istotnych uwarunkowań tkwiących także poza środowiskiem szkolnym. Do występowania zachowań agresywnych uczniów młodszych znacząco przyczyniają się bowiem niektóre warunki rozwoju i elementy ich środowiska rodzinnego. Jednym z nich jest emocjonalne nastawienie rodziców, mające wpływ szczególnie w pierwszych latach życia dziecka. Ryzyko zachowań agresywnych rośnie w przypadku, gdy rodzice nie okazują ciepła, bliskich więzi bezpieczeństwa. Kolejny czynnik stanowi przyzwalanie dziecku na zachowania agresywne. Wzrost agresji nasila się, jeśli występuje brak reakcji przeciwdziałającej zachowaniom agresywnym wobec rodzeństwa, kolegów czy dorosłych. Czynnikiem przyczyniającym się do wzrostu poziomu agresji jest także stosowanie metod wychowawczych opartych na sile. Przemoc

fizyczna jest złym doradcą w procesie wychowania w rodzinie. Wreszcie kolejny istotny czynnik mający wpływ na powstawanie agresywnych zachowań, to temperament dziecka. Dziecko bardziej dynamiczne jest w większym stopniu narażone na gwałtowne reakcje niż dziecko o spokojnym usposobieniu.²

Agresja uczniów w młodszym wieku szkolnym reprezentowana jest przez szerokie spektrum działań, ogólnie nazywanych zachowaniem agresywnym³. Mamy tu na uwadze zwłaszcza takie rodzaje zachowań, jak agresję fizyczną i słowną, agresję czynną i bierną, prostą i złożoną. Ponadto agresję bezpośrednią i pośrednią.

Agresja fizyczna, korzystając z charakterystyki dodanej przez . Skornego, to atak na innego ucznia (tzw. ofiarę zachowań agresywnych), w którym atakujący uczeń (sprawca zachowań agresywnych; agresor) posługuje się określonymi częściami ciała lub narzędziami, zadając ból lub wyrządzając szkody atakowanemu uczniowi. W ramach bezpośredniej agresji fizycznej można wyróżnić proste i złożone zachowania napastliwe oraz zachowania destrukcyjne. Proste zachowania napastliwe przybierają

CO CZUJE AGRESOR – SPRAWCA AGRESJI?	CO MYŚLI AGRESOR – SPRAWCA AGRESJI?
<i>Jestem ważny.</i>	<i>Dlaczego mam przestać – inni też tak robią.</i>
<i>Czuję swoją siłę.</i>	<i>Jemu się należało.</i>
<i>Jestem zadowolony, bo mogłem się zemścić.</i>	<i>Zemszczę się za to, że jest mi źle.</i>
<i>Jestem zadowolony, wreszcie coś się dzieje i nie jest nudno.</i>	<i>Nie wiem, co mógłbym inaczej zrobić.</i>
<i>Jestem zadowolony, wreszcie coś się dzieje i nie jest nudno.</i>	<i>Wiem, że robię źle, ale to robię.</i>
<i>Jestem wściekły, mogę się wyładować na kimś, kto się nie broni.</i>	<i>Zwrócę wreszcie na siebie uwagę.</i>
<i>Trochę mu współczuję, ale inni też tak robią.</i>	<i>Jest mi nudno, to mam zabawę.</i>
<i>Złości mnie, że on jest taki niezdarny, ciapowaty.</i>	<i>Nie widzę w tym nic złego – nie widzę, by ktoś cierpiał.</i>
	<i>Dorośli udają, że nie widzą – to nie ma problemu.</i>
	<i>Inni to akceptują – nikt go w klasie nie lubi.</i>
	<i>Gdyby to było złe, to bym miał jakąś karę.</i>

Tabela. Co czuje i myśli agresor? Źródło: M. Łoskot, Szkolny dręczyciel i sprawca agresji..., s 11.

formę m.in. uderzania, trącania, szarpania, wyrywania lub szczypania.⁴ Agresja może mieć również formę złożonych zachowań napastliwych, do których należą bójki, pobicie, przestraszenie lub niesprawiedliwe traktowanie. Agresja fizyczna obejmuje prócz zachowań napastliwych, zachowania destrukcyjne. Do tej grupy zaliczyć można: darcie, rzucanie, uderzanie, kopanie czy wybuchy złości. Są to bezpośrednie zachowania agresywne mające za przedmiot rzeczy, które wskutek ataku ulegają uszkodzeniu lub zniszczeniu.⁵ Przy agresji pośredniej, zachowania agresywne powodują wyrządzenie szkody lub przykrości uczniowi-ofierze agresji, nie przybierając jednak formy skierowanego na niego bezpośredniego ataku. Może ona przybierać formę przeszkadzania mu, dokuczania, chowania lub zamieniania przedmiotów.⁶ Do pośrednich zachowań destrukcyjnych zalicza się niszczenie rzeczy stanowiących własność ucznia będącego ofiarą agresji.⁷

M. Komorowska zauważa, iż między czwartym a ósmym rokiem życia, a więc także w odniesieniu do uczniów w młodszym wieku wczesnoszkolnym, których zachowania agresywne najczęściej przejawiane są w kontaktach z rówieśnikami – agresja fizyczna powoli ulega wyciszeniu. Tendencja do przejawiania agresji fizycznej obniża się z wiekiem.⁸ Podobne

spostrzeżenia przedstawiają S. Guerin i E. Hennessy,⁹ zdaniem których u uczniów rozpoczynających naukę w szkole zmniejsza się skłonność do przemocy fizycznej, a narasta agresja słowna, inaczej językowa. Bezpośrednia agresja słowna, nawiązując do klasyfikacji Z. Skornego, przybiera formę wypowiedzi napastliwych, typu grożenie czy straszenie, szkodzących lub poniżających, skierowanych do ofiary tych zachowań agresywnych. Występują one w jej obecności.¹⁰ Formami pośredniej agresji słownej są również wypowiedzi napastliwe, szkodzące i poniżające. Są one jednak skierowane nie do ucznia atakowanego, lecz do osób trzecich, tj. do uczniów-świadków zachowań agresywnych. Do pośrednich wypowiedzi napastliwych należą odgrążanie się i zachęcanie do agresji innych uczniów obec ucznia-ofiary zachowań agresywnych. Wypowiedziami szkodzącymi będą skarżenie oraz wydawanie nieprzychylnych opinii. Natomiast wypowiedzi poniżające, to przezywanie i wyśmiewanie.¹¹ Korzystając także z rozróżnienia M. Peisert,¹² zwrócimy uwagę na następujące formy słownych zachowań agresywnych uczniów w młodszym wieku szkolnym:

- **kłótnie**, czyli gwałtowne wymiany komunikatów słownych między uczniami zdenerwowanymi, niezgadzanymi się

w jakiejś kwestii, często kończące się słowną obrazą bądź wręcz rękoczynem;

- **nietaktowne wypowiedzi**, tj. działania językowe, które naruszają tabu etyczne, kulturowe lub językowe w taki sposób, że słyszający je uczniowie odczuwają w związku z tym dyskomfort psychiczny, np. w postaci przekleństw zawierających podtekst seksualny;

- **oskarżanie**, czyli formułowanie przez uczniów obec siebie różnych rodzajów oskarżeń, np. o niekompetencję, złą wolę itd.;

- **kpina, drwina, szyderstwo**, to złośliwe, lekceważące słowa, gesty względem kogoś, np. ucznia-ofiary tych zachowań agresywnych lub czegoś, np. jakiejś jego własności;

- **ośmieszanie, wyśmiewanie, przezywanie**, tzn. wypowiedzi poniżające, ujmujące prezentowanie na forum publicznym jakiegoś ucznia (ofiary zachowań agresywnych) jako postaci komicznej, niepoważnej, odrzucającej itp.;

- **kompromitowanie** (w tym rozpowszechnianie plotek), czyli publiczne ujawnianie niedyskrecji z życia jakiegoś ucznia (w tym nieprawdziwych), które nie mają społecznej akceptacji narażają go na wstyd, kompromitowanie bywa też poprzedzane szantażem;

- **groźby**, termin groźba ujmuje także: ostrzeżenie, szantaż, zastraszanie, wyzy-

wanie, tzn. zachowania sygnalizujące potencjalne ataki lub tylko je zastępujące;
- **podżeganie** (podburzanie, buntowanie, podjudzanie), to zachowania, których celem jest skłanianie, namawianie ucznia bądź grupy uczniów do sprzeciwu wobec kogoś lub czegoś, do buntu.

Ekstremalną formą agresji jest okrucieństwo, będące szczególnie trudnym problemem wychowawczym. Jest to działanie niszczące fizycznie lub psychicznie żywą istotę, w sposób szczególnie gwałtowny lub wymyślny. Może to być okrucieństwo mimowolne, charakterystyczne dla dzieci w wieku przedszkolnym. Może to być okrucieństwo z ciekawości bądź dla zabawy. Przyczyną takiego zachowania może być chęć sprawdzenia siebie. U młodszych dzieci występuje rzadko, u starszych częściej, szczególnie w połączeniu z chęcią zaimponowania rówieśnikom. Chęć taka może być wyłącznym motywem okrucieństwa. Istnieje też okrucieństwo dla przyjemności nazywane sadyzmem. U dzieci może ono pojawić się w postaci znęcania się nad słabszym.¹³ Innym rodzajem okrucieństwa jest

też chęć panowania nad innymi poprzez wzbudzenie atmosfery grozy, podziwu dla zuchwałości, czemu towarzyszy fascynacja własnym lękiem. A jeszcze inną formą jest okrucieństwo z nienawiści. Nienawiść ma swoje źródło w poniżeniu, poczuciu krzywdy czy niesprawiedliwości. Kategorią okrucieństwa jest również akt zemsty realizowanej w sposób przemyślany. Okrucieństwo występuje także jako wyładowanie nagromadzonej agresji. Może być ona wynikiem wewnętrznych, kumulujących się napięć lub powtarzających się często frustracji.¹⁴

W związku z tym, że nie sposób w tym miejscu wyczerpująco omówić przedstawione w literaturze przedmiotu klasyfikacje zachowań agresywnych uczniów w młodszej wieku szkolnym, ograniczyliśmy się do przedstawienia jedynie wybranych. Czytelnikom zainteresowanym poszerzeniem wiedzy w tym zakresie polecamy książkę P. Ondrejko-viča kol.¹⁵, w której autorzy wyczerpująco analizując problemy patologii społecznej

i zaliczając do niej zachowania agresywne, przedstawiają własne poglądy na omawiane tu i inne kwestie odnoszące się do zachowań agresywnych, podejmując przy tym szereg zagadnień, problemów dotąd nie rozpatrywanych.

Co wiemy o sprawcach agresji – uczniach w młodszej wieku szkolnym? Jak podkreśla A. Baran, wśród wszystkich sprawców, a zatem także w przypadku sprawców agresji w omawianym przez nas wieku, wyróżnić można sprawcę aktywnego i pasywnego. Sprawca aktywny, to ten, który zafascynowany jest samą agresją i przemocą, a także jej narzędziami, ma silną potrzebę dominacji, średnie lub nieco wyższe niż przeciętne poczucie własnej wartości, niski lub przeciętny poziom strachu i niepewności. Cieszy się w klasie przeciętną popularnością, dysponuje większą od innych siłą i sprawnością fizyczną. Z kolei sprawca

udawać, umie sprytnie wybrnąć z sytuacji konfliktowych, w stosunku do dorosłych bywa opryskliwy lub odwrotnie, szczególnie ugrzeczniony;¹⁸

- **kumuluje**, odpowiednio nie rozładowuje swoich napięć, jest niespokojny, żyje w napięciu, emocjonalnie przygnębiony;¹⁹

- **zazdrosny** o powodzenie innych, jest rozpieszczony i wymaga bycia w centrum uwagi, jest zaniedbany, karany, sfrustrowany bądź nieśmiały.²⁰

Warto również wiedzieć, że uczeń w młodszej wieku szkolnym – jako sprawca agresji nie zawsze chce lub potrafi wyartykułować motywy własnego postępowania, ale na pewno one istnieją. Jak zauważa M. Łoskot,²¹ gdy zadamy sobie trud dotarcia do takiego ucznia, okazuje się, iż jego zachowaniem kierują nie tylko uczucia, ale również konkretne myśli, co przedstawiono w tabeli w tekście.

„Agresja uczniów w młodszej wieku szkolnym reprezentowana jest przez szerokie spektrum działań, ogólnie nazywanych zachowaniem agresywnym”.

Uczeń w młodszej wieku szkolnym, który nie ma możliwości kształtowania prawidłowych relacji z otoczeniem, nie rzadko uruchamia mechanizm buntu ujawniający się w czynach antyspołecznych oraz

pasywny sam nie inicjuje, tylko przyłącza się do stosowania przemocy. Jest niezbyt pewny siebie, w grupie czuje się lepiej, często poddaje się jej presji namowie.¹⁶ W książce *Agresja dzieci* autorstwa E. Antier odnajdujemy szereg porad kierowanych zwłaszcza do nauczycieli rodziców, odpowiadających m.in. na pytania: w jaki sposób rozpoznawać niepokojące objawy, zachowania dzieci na różnych etapach ich życia, jak prawidłowo na nie reagować i im przeciwdziałać.¹⁷

Nauczyciel, który zna swoich uczniów i bacznie ich obserwuje, łatwo zauważy, że potencjalnym agresorem może stać się uczeń, który:

- **sporadycznie dokucza**, ale głównie słabszym, bezbronny kolegom, lubi dominować, podporządkowywać sobie innych, łatwo się denerwuje i wybucha, nie radzi sobie z trudnościami, ma problemy z przestrzeganiem ogólnie przyjętych zasad, często jest nastawiony na „nie”, ma zwykle małe lub żadne poczucie winy, łatwo się kontaktuje z otoczeniem, potrafi

zachowaniach agresywnych. Urazy doznane w przeszłości nagromadzona złość wywołują chęć krzywdzenia innych w odwecie, czy też obronie przed domniemanym atakiem. Wyuczone schematy zachowań agresywnych uczniów w młodszej wieku szkolnym zdolają być zmniejszane oraz hamowane przy właściwym podejściu wychowawczym.²² E. Aronson rozważa m.in. następujące sposoby redukcji agresji:

- **Argumentację rozumową**, która przynosi efekty pozytywne we wczesnych fazach rozwoju człowieka; wtedy, gdy jest połączona z rodzicielską techniką tłumaczeń, perswazji pozytywnymi postawami rodzicielskimi,

- **Nagradzanie pozytywnych zachowań** powoduje modyfikowanie reakcji dziecka także w sytuacjach trudnych,

- **Trening „głośnego myślenia”**, którego celem jest nauczenie rozwiązywania problemów w sposób dojrzały,

- **Rozwijanie u dziecka empatii**, czyli zdolności dziecka do rozumienia myśli uczuć drugiej osoby,

- **Modyfikację postaw rodzicielskich**; uczyć

się ograniczać negatywne uwagi agresywne zachowanie a w ich miejsce wprowadzać komunikaty pozytywne i słowną aprobatę prospołecznych zachowań dzieci.²³

Kończąc, zwrócimy uwagę na wybrane aspekty profilaktyki, w tym programy profilaktyczne, które ukierunkowywane bywają na przeciwdziałanie konkretnym formom agresji uczniów w młodszym wieku szkolnym i ich rodziców.

Programy profilaktyczne, o których tu mowa, najczęściej realizowane są w środowisku szkolnym, a osoby je organizujące podchodzą do agresji, jako do zjawiska złożonego i wieloaspektowego.²⁴

- Program interwencji G. Pattersona, który skierowany jest do rodziców dzieci agresywnych i ma za zadanie pomóc przerwać szkodliwy proces interakcji z dzieckiem.

- Program ćwiczenia empatii u u dzieci to metoda odwołująca się do analizy emocji, które towarzyszą zachowaniom społecznym.

- Trening rozwiązywania problemów pomaga dzieciom lepiej radzić sobie w sytuacjach konfliktu, sprawniej negocjować oraz współpracować z innymi.

- Modelowanie czynności prospołecznych uczy współdziałania z innymi, które skutecznie obniża agresywność dziecka.

- Kształtowanie postaw dzieci wobec przemocy w mass mediach angażuje do budowania programów szkolenia dla innych dzieci na temat zagrożeń w środkach masowego przekazu.

- Program interwencyjny D. Olweusa zobowiązuje do zbudowania środowiska szkolnego nakazując konieczność jednoznacznego określania granic nieakceptowanego zachowania i stosowania sankcji za ich przekraczanie.

- W poszukiwaniu wartości. Ćwiczenia z uczniami K. Ostrowskiej pomaga wychowawcom i uczniom w odkrywaniu i poznawaniu świata wartości.

- Program interwencji w sytuacji agresji w szkole dla nauczycieli G. Poraj zawiera podstawową wiedzę o mechanizmach powstawania agresji uczy właściwego reagowania na przejawy agresji uczniów.

- Jak radzić sobie z agresją w szkole? Program profilaktyczno- edukacyjny dla dzieci młodzieży G. Poraj uczy rozpoznawania agresji oraz daje możliwości wytrenowania umiejętności niezbędnych do samokontroli uczniów.

Jak podkreśla Z. Hul'ová: „(...) rozpoznawanie zachowań agresywnych i ich przejawów wśród uczniów w młodszym wieku szkolnym, oprócz psychologicznych testów diagnostycznych, z pedagogicznego punktu widzenia wymaga stosowania obserwacji, diagnostycznych wywiadów, kwestionariuszy ankiet, praktycznych ćwiczeń odbywających się z wykorzystaniem stosownie opracowanych scenariuszy gier dydaktycznych, uczących rozwiązywania konfliktów itp. Jest to wymagający proces, prowadzący do zrozumienia indywidualności dziecka i powodów, dla których jego zachowanie w stosunku do innych jest agresywnym“.²⁵

Przejawy negatywnych zachowań w szkołach mają tendencję wzrostową. Stąd konieczna jest realizacja wymienionych tu i innych zadań tego typu we wszystkich szkołach podstawowych. Wzrost zachowań agresywnych na tym poziomie edukacji sugeruje wiele prowadzonych badań. Wykazują one, że nauczyciele zwracają uwagę na fakt wciąż pogarszającego się zachowania uczniów, odnotowywania ich coraz większej liczby zachowań agresywnych i wyraźnego przesuwania się granicy wieku uczniów w tym zakresie – do coraz niższych klas. Oznacza to, że z agresywnymi zachowaniami uczniów nauczyciele coraz częściej spotykają się już na pierwszym etapie szkoły podstawowej – w edukacji wczesnoszkolnej. J. Hroncová i I. Emmerová konstatują, że wczesną prewencję społeczno-patologicznych zjawisk, organizację czasu wolnego dzieci młodzieży, prowadzenie poradnictwa społecznego, współpracę z rodzicami możliwą w szkole także z udziałem szkolnego psychologa zapewnia pedagog społeczny.²⁶

**Zlatica Hul'ová
Jolanta Gabzdyl**

PaedDr. Zlatica Hul'ová PhD – wykładowca w Katedrze Pedagogiki Elementarnej i Przedszkolnej Uniwersytetu w Bańskiej Bystrzycy. Autorka wielu publikacji dotyczących edukacji elementarnej.

Dr Jolanta Gabzdyl – wykładowca Instytutu Studiów Edukacyjnych i Sztuki. Autorka publikacji związanych z różnymi aspektami edukacji elementarnej.

BIBLIOGRAFIA

1. J. Kołodziejczyk, *Agresja i przemoc w szkole. Konstruowanie programu przeciwdziałania agresji przemocy w szkole*. Kraków 2004, s. 10-12.
2. D. Olweus, *Mobbing*. Warszawa 2007, s. 53-54.
3. Z. Martinek, *Agresivita kriminalita školní mládeže*. Praha, 2009.
4. Z. Skorny, *Psychologická analýza agresivního chování dítěte*. Warszawa 1968, s. 184.
5. Tamże, s. 195.
6. Tamże, s. 198.
7. Tamże, s. 201.
8. M. Komorowska, *Agresja w różnym wieku – przejawy i konsekwence*. „Remedium” 2009, nr 4, s. 8-9.
9. S. Guerin i E. Hennessy, *Przemoc i prześladowanie w szkole*. Gdańsk 2004, s. 11.
10. Tamże, s. 204.
11. Tamże, s. 209.
12. M. Peisert, *Formy i funkcje agresji werbalnej. Próba typologii*. Wrocław 2004, s. 137-153.
13. W. Pomykała (red.), *Encyklopedia pedagogiczna*. Warszawa 1993, s. 6.
14. Tamże, s. 7.
15. P. Ondrejko, *Sociálna pedagogika*. Brno 2001, s. 5.
16. A. Baran, *Dziecko a przemoc w mediach*. „Wychowawca” 2003, nr 3, s. 45.
17. E. Antier, *Agresivita dětí*. Praha 2004.
18. Z. Skorny, *Agresja wśród małych dzieci – jak sobie z tym radzić*. Internetowy Magazyn Publikacji dla Nauczycieli 2002, nr 4, s. 34.
19. Z. Matějček, *Řešení nebyváb snadné*. Učitel'ské noviny, 33, 1983, č. 21, s. 3.
20. E. Smíková, *Šikanovanie v škole. Poradca učiteľa* 2003, Bratislava: Raabe s.r.o., s. 1 - 21.
21. M. Łoskot, *Szkolny dręczyciel i sprawca agresji. Jak pracować i rozmawiać z trudnym uczniem? Poradnik wychowawcy*. Poznań 2008, s. 11.
22. M. Kuśpit, *Przyczyny zachowań agresywnych u u dzieci*, cz I. „Remedium” 2004, nr 10, s. 15.
23. E. Aronson, *Człowiek istota społeczna*. Warszawa, 2008, s. 134.
24. Szerzej zobacz: G. Poraj, *Biologiczne, psychologiczne i społeczne podłoże a kontrola i profilaktyka zachowań agresywnych*. W: D. Borecka-Biernat (red.), *Zaburzenia w zachowaniu dzieci młodzieży w kontekście trudnych sytuacji szkolnych i pozaszkolnych*. Kraków 2011; G. Poraj, *Agresja w szkole. Przyczyny – Profilaktyka – Interwencje*. Łódź 2002.
25. Z. Hul'ová, *Problematika agresívneho správania vo vybraných publikáciách domácností aj zahraničných odborníkov*. Brno 2015, s. 10.
26. J. Hroncová, I. Emmerová, *Sociálna pedagogika*. Banská Bystrica 2004. 279.

„Journal of Physical Education & Health – Social perspective”

na liście czasopism punktowanych



Na głównej stronie internetowej naszej uczelni przewija się link zatytułowany „Journal of Physical Education & Health – Social perspective”. Przekierowuje on użytkownika na stronę czasopisma, o którym już w „Eunomii” obszernie pisaliśmy, a teraz, w związku z uzyskaniem przez nie istotnego wyróżnienia, pragniemy te informacje przypomnieć.

Periodyk, którego pomysłodawcą i redaktorem naczelnym jest Prof. nadzw. dr hab. Jerzy Pośpiech, ukazuje się cyklicznie od 2012 roku.

„Journal of Physical Education & Health – Social perspective” jest pismem naukowym, redagowanym w języku angielskim w Wydawnictwie Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej w Raciborzu, a współwydawany przez Politechnikę Opolską, Uniwersytet Wysp Baleary (Hiszpania) i Państwową Wyższą Szkołę Zawodową w Raciborzu. PWSZ publikuje czasopismo w wersji elektronicznej (e-ISSN 2084-6002), natomiast Politechnika Opolska drukuje je w postaci „papierowej” (p-ISSN 2084-7971).

Jakie treści popularyzuje „JPE&H”? Międzynarodowe grono naukowców, zgodnie

z przyjętym profilem, publikuje w nim artykuły prezentujące wyniki badań następujących problemów:

- zdrowie dzieci, młodzieży i dorosłych,
- aktywność fizyczna dzieci, młodzieży oraz dorosłych,
- postawy wobec zdrowia dzieci, młodzieży oraz dorosłych,
- wiedza dzieci, młodzieży oraz dorosłych na temat zdrowia,
- inicjatywy, programy służące poprawie zdrowia,
- wychowanie fizyczne i zdrowotne w programach szkolnych i służbach publicznych,
- kształcenie nauczycieli wychowania fizycznego,
- doskonalenie zawodowe nauczycieli wychowania fizycznego,
- problemy zawodowe nauczycieli wychowania fizycznego.

Pismo zostało zarejestrowane w bazie

platformy naukowej „Index Copernicus” i podlega corocznej ocenie przy pomocy tzw. wskaźnika indeksacji, określającego jakość czasopisma naukowego i siłę jego oddziaływania. Wskaźnik ten za 2014 rok wyniósł 76,84 pkt (wartość znormalizowana 7,38 pkt). Jest to stosunkowo dobry wynik, ponieważ np. w grupie przeszło stu ocenianych polskich czasopism o tematyce edukacyjnym znalazło się ono na dwunastej pozycji.

Kolejnym sukcesem jest umieszczenie „JPE&H” w 2015 roku na liście czasopism punktowanych Ministerstwa Nauki Szkolnictwa Wyższego (część B, poz. 773). Na początek za publikację w piśmie przyznaje się pięć punktów.

Życzymy Redakcji, aby czasopismo nadal było wydawane i rozwijane.

Informatyczne nowości w raciborskiej PWSZ



W ostatnim czasie do dyspozycji studentów zostały oddane darmowe skrzynki e-mail, pakiet Office Online oraz internetowe dyski „OneDrive” o sporej pojemności 1TB. Zachęcamy studentów do aktywnego korzystania z usług.

Zpoczątkiem roku akademickiego Dział Informatyki PWSZ w Raciborzu uruchomił dla studentów naszej uczelni możliwość korzystania z darmowych skrzynek e-mail w usłudze Microsoft Cloud. Adres każdej skrzynki to: numer_indeksu@student.pwsz.raciborz.edu.pl.

Zarządzanie skrzynką e-mail oraz awaryjnymi w niej usługami odbywa się poprzez panel administracyjny dostępny pod adresem <http://portal.office.com>, gdzie hasłem dostępowym jest siedem początkowych znaków numeru dowodu osobistego każdego ze studentów, np. ABC1234.

Wraz e skrzynką pocztową Microsoft dostarcza bogaty zestaw usług dodatkowych. Aplikacje „kalendarz” czy „zarządzanie kontaktami” zdają się nie wymagać opisu, jednak Microsoft wprowadził niedawno nowe rozwiązania, które warto pokrótce przedstawić. Jedną z takich nowości jest aplikacja „aktualności”, która pozwala na śledzenie dowolnych serwisów informacyjnych lub blogów, umożliwiając filtrowanie ogromu informacji. Dzięki temu gromadzenie wszelkich aktualności przydatnych w nauce będzie łatwiejsze. Aplikacja „Delve” to z kolei narzędzie, któ-

re wyszukuje za użytkownika i segreguje dokumenty, które posiada on zgromadzone na dysku wirtualnym OneDrive. Pozwala to odnaleźć się wśród sterty przybywających plików z dokumentami, zdjęciami czy materiałami video.

Aplikacja „Video” pozwoli na stworzenie tak zwanego kanału, na którym można gromadzić i udostępniać materiały w postaci filmów.

„OneNote” usprawni tworzenie notatek, które zawierają najróżniejsze elementy: dokumenty tekstowe, arkusze kalkulacyjne, fragmenty strony internetowych, zdjęcia, czy materiały multimedialne. Aplikacja świetnie sprawdza się na urządzeniach mobilnych.

„Sway” pozwala na łączenie tekstu i mediów, umożliwiając łatwe tworzenie prezentacji internetowych. Od użytkownika nie jest wymagana znajomości skomplikowanych skryptów. Całość odbywa się za pomocą przyjaznego edytora wizualnego.

„Word Online”, „Excel Online”, „PowerPoint Online” to internetowe wersje (działające w przeglądarce internetowej) klasycznych i znanych dobrze wszystkim aplikacji Word, Excel i PowerPoint. Dzięki temu student otrzyma dostęp do swoich plików z każdego urządzenia (komputer,

komórka, tablet) bez konieczności instalacji aplikacji.

„OneDrive” to popularny „dysk internetowy” służący do przechowywania wszelkich plików. Taki dysk daje możliwość dostępu do zgromadzonych na nim zasobów z dowolnego miejsca – wystarczy mieć dostęp do Internetu. Pojemność dysku rzędu 1 TB pozwoli na zgromadzenie całkiem sporej ilości multimediiów czy plików graficznych. Dysk umożliwia również współdzielenie np. notatek, dzięki czemu komunikacja między studentami będzie sprawniejsza i bardziej efektywna.

mgr inż. Jacek Pierzga
Kierownik Działu Informatyki PWSZ

DARMOWE WIFI

Na terenie budynku głównego uczelni zostało uruchomione darmowe WIFI dla wszystkich studentów i pracowników. Aby z niego skorzystać, należy na urządzeniu wybrać nadajnik z największą mocą i nawiązać połączenie.

W przypadku zmiany miejsca pracy i problemów z siecią, należy sprawdzić, czy nie trzeba przełączyć się na inny nadajnik z większą mocą.

FOTON na XIII Międzynarodowym Festiwalu Fotografii



Z wielką satysfakcją trzeba odnotować fakt, iż członkowie FOTON-u u znaleźli się w gronie twórców, którzy pomyślnie przeszli eliminacje do XIII Międzynarodowego Festiwalu Fotografii w Rybniku.

W dniach 18-20 marca 2016 swoje prace podczas tej prestiżowej imprezy zaprezentują: Agnieszka Widenka, Anna Szwarc, Alicja Świerczyńska, Adam Kała, Adam Rokosz OP, Agata Kunc, Łukasz Lorenc, Marta Chojnacka, Stefan Krybus, Iwona Karwot, Sabina Wyskiel. Patrycja Piechula i Michał Sobczyk.

Gratulujemy i życzymy sukcesów.

Jubileuszowe wystawy FOTONU

Od dziesięciu lat w Państwowej Wyższej Szkole Zawodowej w Raciborzu przy Zakładzie Fotografii Multimediów działa aktywnie Studenckie Koło Naukowe Fotografii Artystycznej FOTON, stanowiąc otwartą płaszczyznę rozwoju dla zainteresowanych fotografią w szerokim tego słowa znaczeniu.

Członkowie Koła tworzą międzynarodową społeczność, która doskonale współpracuje podczas organizacji różnorodnych przedsięwzięć o charakterze artystycznym, edukacyjnym i proekologicznym, w tym: wystaw twórczości fotograficznej, warsztatów i plenerów, spotkań autorskich, lekcji otwartych i serwisów fotograficznych. Jako zespół o zmiennym składzie, realizujący wspólne projekty artystyczne czerpie natchnienie z indywidualnych doświadczeń i pomysłów członków zajmnie się uzupełniając i rozwijając. Do grona uczestników tych licznych przedsięwzięć Koła należą głównie studenci absolwenci kierunku: edukacja artystyczna w zakresie sztuk plastycznych Instytutu Studiów Edukacyjnych i Sztuki PWSZ w Raciborzu, ale również innych uczelni (Uniwersytet Opolski, Uniwersytet Śląski, Uniwersytet w Regensburgu, Uniwersytet Wiedeński) oraz uczniowie raciborskiego Liceum Plastycznego.

CISZA – RUDY, GALERIA W STARYM OPACTWIE - 10 XI-31 XII 2015.

Proces tworzenia obrazu fotograficznego wiąże się nierozdzielnie z uczuciem, które potrzebuje odpowiedniego klimatu do rozwoju - wewnętrznej ciszy. Odbierane w trakcie obserwacji otoczenia impulsy prowadzą wzrok fotografa w kierunku zgodnym z jego naturą, skupiając uwagę na obiekcie będącym dla niego nieobojętnym. Wybór i rejestracja autorskiego kadru wiąże się bezpośrednio z indywidualnym poczuciem estetyki, czy wrażliwości fotografującego. To wrażliwość przekłada się ostatecznie na charakter postrzeganych obrazów oraz ich oddziaływanie na odbiorcę. Całokształt różnorodnych doznań oraz procesów spostrzegawczo-adaptacyjnych prowadzi ostatecznie do lepszego przyswojenia sobie szerokiego spektrum postrzeganych motywów, ale również głębszego poznania siebie. Tematyka przychylna człowiekowi będzie wiarygodniej odzwierciedlała osobowość artysty-fotografa od tej, która nie powoduje powstawania wrażeń, uczuć zachwytu czy refleksji towarzyszących wewnętr-

nej obserwacji. Proces wyboru właściwego motywu - spośród wielu, przebiega w podświadomości na długo przed podjęciem konkretnej decyzji o naciśnięciu spustu migawki.

Możliwość swobodnego pojmowania rzeczywistości, według własnego nieprzymuszonego odczucia, jak również przedstawienie własnych koncepcji w trafny, gdyż obiektywny względem własnej wrażliwości emocji sposób, pozwalają przełamać zasady oraz schematy wszelkich sztywnych szablonów. Kierując się wyobraźnią, pasją oraz szczerym uczuciem zachwytu w bezpośrednich kontaktach z motywem obserwacji, zostają dopuszczone do głosu wewnętrzne sugestie, stanowiące istotę osobowości twórcy. Wystawa fotografii - CISZA, prezentowana w jednym z najcenniejszych architektonicznie zabytków Górnego Śląska miejscu, Zespole Klasztorno-Pałacowym w Rudach, wieńczy roczny cykl wystaw ilustrujących dziesięcioletni dorobek twórczości Studenckiego Koła Naukowego Fotografii Artystycznej FOTON. Autorzy zdjęć, próbując odpowiedzieć na wspólne wyzwanie, starali się ująć w kadrze efekty swojej pracy twórczej wokół tytułowego problemu. Atmosfera listopadowego wyciszenia oraz wyjątkowy klimat Galerii w Starym Opactwie pozwoliły skutecznie skrócić dystans pomiędzy twórcą a odbiorcą.

NATCHNIENIE

- WODZISŁAW ŚLĄSKI, MUZEUM

Wystawa ukazuje indywidualne odkrycia autorów prac, stanowiące ulotne motywy szarej pozornie codzienności. Jedynie wrażliwość, determinacja i świadomość wartości ulotnej chwili pozwala dostrzec i ująć w kadrze istotę fotografii.

Rzeczywistość - z pozoru chaotyczna i nie możliwa do ogarnięcia - ukrywa jedyne w swoim rodzaju detale, czy zjawiska, które dla cierpliwego obserwatora jawią się, jako motywy godne zarejestrowania, źródło natchnienia. Świadomie wybrany wycinek rzeczywistości, dzięki fenomenowi fotografii przeradza się w obraz, będący

lustrem wrażliwości poczucia estetyki jego twórcy. Obraz fotograficzny nazywany zdjęciem, odbitką czy śladem pozwala „zastrzymać” chwilę niepowtarzalną - jedyną w swoim rodzaju - ułamek sekundy. Podjęcie decyzji o naciśnięciu spustu migawki „uśmierca chwilę”, która już nigdy nie powróci. Czas minął. Akt ten sprawia jednocześnie, że rodzi się nowa rzeczywistość - powstaje obraz fotograficzny. Zarejestrowana treść, stanowiąca określoną kompozycję linii plam powinna tworzyć harmonijną całość. Jednak osiągnięcie tego celu nie jest takie proste.

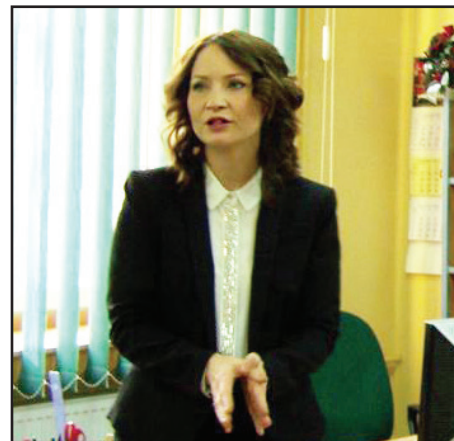
Otoczająca nas rzeczywistość może stać się niezgłębionym źródłem informacji inspiracji twórczych. Co to oznacza w praktyce? To umiejętność patrzenia. Sztuka kadrowania. Wybór odpowiedniego momentu fotograficznego. Jak się okazuje - patrzeć i widzieć - to nie to samo. Można patrzeć i nie widzieć. Można widzieć, ale nie potrafić uchwycić lub przekazać tego, co się widzi. Najnowsze zdobycze techniki nam w tym nie pomogą. Dynamiczny rozwój technologii komputerowej i fotograficznej w kierunku doskonalenia obrazu cyfrowego nie nauczy nas patrzeć. Umiejętności tej można się nauczyć komponując obraz fotograficzny poprzez świadomy wybór i stosowanie określonych środków wyrazu. Dzięki nim powstają bardzo osobiste fotografie, nacechowane autorskim punktem widzenia.

Pocieszający jest fakt, że w tych skomplikowanych czasach funkcjonują jeszcze jednostki wrażliwe, które mają odwagę realizować swoje pasje ujmując w kadrze efekty twórczych poszukiwań. Pozwólmy odbiorcy za każdym spojrzeniem na obraz fotograficzny odkrywać harmonię naszej wrażliwości.

Dr Gabriela Habrom-Rokosz - wykładowca Instytutu Studiów Edukacyjnych i Sztuki, kierownik Zakładu Fotografii Multimediów. Założycielka i opiekun naukowy Studenckiego Koła Naukowego Fotografii Artystycznej FOTON. Współpracuje z „Eunomią” od początku istnienia pisma.

Promocja publikacji dr Moniki Urbanek

W Bibliotece Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej w Raciborzu odbyło się spotkanie autorskie z dr Moniką Urbanek, wykładowcą na kierunku pedagogika resocjalizacyjna. Okazję do spotkania, które miało charakter promocyjny, stworzyła najnowsza publikacja dr Urbanek pt. „Polski, czeski słowacki system penitencjarny w opinii osadzonych i personelu więziennego”. Książka ta została wydana przez Wydawnictwo PWSZ.



Dr Monika Urbanek prezentuje swoją książkę

Zgromadzonych gości – pracowników i wykładowców PWSZ, studentów kierunku pedagogika resocjalizacyjna i pracowników Zakładu Karnego w Raciborzu – powitała dyrektorka Biblioteki mgr Zenona Mrozek. Prezentując monografię, zaznaczyła ogromny wkład pracy w jej napisanie i przedstawiła dotychczasowe dokonania autorki. Głos zabrał również Prorektor PWSZ dr Paweł Stróziak, który pogratulował jego zdaniem, niezwykle ciekawej i wartościowej rozprawy. Z kolei dr Adam Szczówka przybliżył publiczności kulisy powstania książki. Dr Monika Urbanek, będąc jeszcze studentką kierunku resocjalizacja, zainspirowana udziałem w międzynarodowej konferencji, obrała kierunek swoich przyszłych prac badawczych. Jak podkreślił dr Szczówka, w dobie wejścia Polski do Unii Europejskiej był to temat niezbadany, a wzajemnie kontakty pomiędzy służbami więziennymi Polski, Czech i Słowacji były wyłącznie nieformalne. Brakowało wspólnych inicjatyw, badań i publikacji. Podkreślił jednocześnie, że jest to pierwsza publikacja tak obszernie omawiająca zagadnienie i pierwsze badania zakrojone na tak szeroką skalę, bowiem objęty one swoim zasięgiem aż siedem zakładów karnych w trzech krajach. Dodać trzeba również, że powyższe badania nie zakończyły się wyłącznie analizą systemów więziennictwa wymienionych krajów, ale posłużyły przede wszystkim poznaniu opinii zarówno osadzonych, jak i personelu wię-

ziennego. Stawiając swoją byłą studentkę i podopieczną za przykład zgromadzonym studentom, podkreślił również wspaniałą 50-letnią tradycję kształcenia pedagogicznego w raciborskiej Uczelni oraz wysoki poziom, jaki reprezentują absolwenci kierunku pedagogika resocjalizacyjna.

Rozpoczynając swoją prezentację, autorka podkreślała, że powstanie tej książki nie byłoby możliwe bez zaangażowania wielu osób, badania zakrojone na tak szeroką skalę wspierali nie tylko pracownicy i wykładowcy PWSZ i Uniwersytetu Opolskiego, ale także pracownicy Zakładu Karne-

cel i metraż przypadający na jednego osadzonego. Szczegółowo przeprowadzone ankiety pozwoliły na zbadanie poziomu zadowolenia z warunków życia więziennego skazanych. Niemniej ważne okazują się także kwestie, jak system dozoru elektronicznego, a także dostęp więźniów poszczególnych państw do systemów kształcenia i zdobywania zawodu za więziennymi kratami. Badani więźniowie pozytywnie wypowiadali się o systemie motywowania, takim jak możliwość otrzymywania paczek czy częstsze przepustki. Autorka wskazywała również na różnice - funkcjonowanie samorządów wśród więźniów na Słowacji, a także rozwinięty system mediacji w Czechach, to jej zdaniem pomysły warte przeniesienia na grunt rodzimy.

Publiczność żywo reagowała na wykład prelegentki

go w Raciborzu i Zakładu Poprawczego i Schroniska dla Nieletnich w Raciborzu, którzy również znaleźli się wśród zaproszonych gości. Pani dr Monika Urbanek, prezentując pamiątkowe już zdjęcia z czasów studenckich, gdy w ramach zajęć odwiedzała areszty śledcze oraz zakłady karne, przedstawiła warsztat metodyczny i zasięg swoich naukowych dociekań. Omawiając różnice pomiędzy systemami więziennictwa w Polsce, Czechach i na Słowacji, poruszała takie kwestie, jak poziom finansowania więziennictwa, problemy związane z przeładunkiem, standardowa wielkość

Publiczność żywo reagowała na wykład prelegentki, prezentowane zdjęcia stały się okazją do wspomnień, przedstawione problemy skłoniły do dyskusji, a na koniec nie zabrakło wzruszających chwil, kwiatów i podziękowań. Swoje podziękowania i uznanie dla pracy autorki, a także zachętę do dalszych działań wygłosili wykładowcy PWSZ w Raciborzu dr hab. Gabriela Kapica i dr hab. Marian Kapica oraz recenzentka publikacji dr hab. Danuta Raś.

mgr Dorota Mucha



Biura JERZEGO BUZKA - Posła do Parlamentu Europejskiego, & PAŃSTWOWA WYŻSZA SZKOŁA ZAWODOWA w Raciborzu oraz Stowarzyszenie UNIA PANEUROPEJSKA SILESIA pod patronatem medialnym „Dziennika Zachodniego”, organizują konkurs p.t. „Zostań liderem w społeczeństwie obywatelskim”

Demokracja oraz współczesna innowacyjna gospodarka potrzebują liderów - postaci inspirujących innych, wyznaczających nowe i odważne kierunki działania oraz budujących zespoły ludzi skupionych na realizacji wspólnych przedsięwzięć.

Przywództwo (leadership) jest i będzie pożądaną cechą zarówno w demokracji jak i w gospodarce. Przywództwo wiąże się z posiadaniem określonego zestawu cech osobowościowych i społecznych. Dlatego też realizujemy przedsięwzięcie, którego celem będzie ukazanie roli przywódcy w demokracji w gospodarce XXI wieku.

Kto może wziąć udział?

– Zapraszamy do udziału w tym innowacyjnym przedsięwzięciu, zarówno młodzież szkół ponadgimnazjalnych, jak i studentów uczących się lub mieszkających na terenie województwa śląskiego.

Spośród uczestników konkursu, wyróżnionych zostanie dwunastu laureatów, których zaprosimy do udziału w „Letniej Szkole Liderów”.

Rekrutacja:

Konkurs p.t. „Zostań liderem w społeczeństwie obywatelskim” będzie polegał na przygotowaniu w formie pisemnej opisu jednej z trzech form aktywności polegającej na:

1. założeniu grupy (na przykład: nieformalnej grupy wolontariuszy, kooperatywy, stowarzyszenia, stowarzyszenia zwykłego, grupy realizującej przedsięwzięcie w ramach projektów: „Budżet obywatelski” czy „Działaj lokalnie”, itp.) w celu realizacji dowolnego przedsięwzięcia w ramach organizowanej struktury i opisanie swojej aktywności w określonej grupie;
 2. opisanie swojej aktywności jako wolontariusza w dowolnej organizacji w dowolnym projekcie, z tym, że w podsumowaniu należy zasugerować jakie zmiany (ulepszenia, modyfikacje) powinny być wprowadzone w opisywanym przedsięwzięciu.
 3. napisaniu i nadesłaniu artykułu o roli organizacji pozarządowych w budowaniu społeczeństwa obywatelskiego.
- Termin nadsyłania prac upływa 15 kwietnia 2016 roku. Podpisane prace – uzupełnione o adres e-mail i numer telefonu – prosimy przysyłać na adres: Biuro Parlamentarne Jerzego Buzka, ul. Drzymały 38/1, 47-400 Racibórz dopiskiem na kopercie „Letnia Szkoła Liderów”.

Udział w „Letniej Szkole Liderów” zapewnia wypełnienie warunków określonych w regulaminie rekrutacji konkursu p.t. „Zostań liderem w społeczeństwie obywatelskim”.

Finał „Letniej Szkoły Liderów” będzie miał miejsce w dniach 1-3 lipca 2016 roku. Zajęcia odbywać się będą metodami warsztatowymi, z wykorzystaniem innowacyjnego narzędzia „The Coaching Maps” (jest to aktywizujące narzędzie edukacyjne i rozwojowe służące do kreowania postaw i sposobów myślenia z wykorzystaniem filozofii coachingu). Ponadto podczas zajęć odbywać się będą spotkania z liderami z obszaru polityki, biznesu czy organizacji pozarządowych, które stanowić będą swoistego rodzaju studium przypadku (case study). Natomiast celem przedsięwzięcia jest: kształtowanie połączonych we współczesnym świecie umiejętności cech liderów.

Uczestnicy „Letniej Szkoły Liderów” będą wybrani przez organizatorów spośród:

- uczestników konkursu realizowanego przy współpracy z „Dziennikiem Zachodnim” p.t. „Zostań liderem w społeczeństwie obywatelskim”.
- zwycięzców konkursu „Młodzieżowy Lider Biznesu” organizowanego przez Żorską Izbę Gospodarczą we współpracy z cechami rzemiosł i izbami gospodarczymi z terenu Subregionu Zachodniego Województwa Śląskiego,
- laureatów projektu naukowego „Debiut naukowy – Zrównoważony rozwój” realizowanego od sześciu lat w środowisku studentów wyższych uczelni.

Uwaga: równolegle z informacjami prasowymi prezentowane będą treści związane z przywództwem i przywódcami we współczesnej demokracji gospodarki. Ponadto przez autorów narzędzia „The Coaching Maps” opracowane i przygotowane zostaną informacje w oparciu o najnowsze badania nad przywództwem, obejmującym tematy: przywództwo – istota zjawiska; tożsamość lidera, czyli kim jest lider; lider i budowanie zespołów; lider i organizacja.

„Study in Poland” – konferencja w Gdańsku



fot. Study in Poland

Doroczna konferencja „Studenci zagraniczni w Polsce 2016” odbyła się 21-22 stycznia 2016 roku na Gdańskim Uniwersytecie Medycznym w Gdańsku.

Umiędzynarodowienie jest główną siłą napędową rozwoju szkolnictwa wyższego na świecie. Również w Polsce zwiększa się od kilku lat liczba programów studiów prowadzonych w językach obcych oraz liczba studentów zza granicy. Działania w tym zakresie są priorytetem wielu uczelni. Dlatego też uczestniczyliśmy w konferencji „Studenci zagraniczni w Polsce 2016”. Zostało na nią zaproszonych wielu rektorów, prorektorów, dziekanów, dyrektorów i specjalistów z biur współpracy międzynarodowej i biur promocji, a także przedstawiciele samorządów miejskich. Reprezentantką Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej w Raciborzu była Pełnomocnik Rektora dr inż. arch. Joanna Sokołowska-Moskwiak.

Konferencja była poświęcona aktualnym

kwestiom umiędzynarodowienia polskiego szkolnictwa wyższego, rozwojowi mobilności studentów i pracowników naukowych, a także promocji potencjału intelektualnego miast i regionów. Była to

czas internacjonalizacji - wyzwanie dla polskich uczelni

także znakomita okazja do zapoznania się z najlepszymi doświadczeniami polskimi i zagranicznymi w tym zakresie.

Wyzwania stojące przed polskimi uczelniami pod względem umiędzynarodowienia mają charakter bezprecedensowy. Minęła już pora prób i błędów; kluczem do sukcesu jest wymiana doświadczeń i dobrych praktyk oraz otwarta rozmowa o przyszło-

ści. Dla wszystkich osób instytucjonalnie i emocjonalnie zaangażowanych w promocję i rekrutację studentów za granicą oraz w budowę globalnej reputacji polskich uczelni, konferencja w Gdańsku - organi-

zowana w ramach programu „Study in Poland” prowadzonego wspólnie przez KRASP i Fundację Edukacyjną „Perspektywy” – była forum debaty na ten temat. Wiodącymi jej tematami były nowe rynki edukacyjne i innowacyjne podejście do międzynarodowego marketingu.

Konferencja stała się doskonałą okazją do omówienia w sposób profesjonalny i kompetentny najważniejszych problemów związanych z rozwojem umiędzynarodowienia polskich uczelni.

REDAKCJA

Studenci wychowania fizycznego na IV Crossie w Pietrowicach Wielkich



fot. archiwum PWSZ (2)

Raciborska ekipa z pucharem i dyplomami

Adepci odnowy biologicznej mają wiele okazji do doskonalenia swoich jakże pożytecznych umiejętności. Sezon dla masażyстів zaczął się wyjątkowo wcześnie.

Dnia 16 stycznia 2016 roku w Pietrowicach Wielkich odbył się IV CROSS po Ziemi Pietrowickiej. Na tej sportowej imprezie pojawili się także studenci wychowania fizycznego raciborskiej Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej (specjalność 'odnowa biologiczna'), aby wspomóc zawodników biorących udział w biegu. Studenci wykonywali masaż sportowy biegaczy przed startem i po

starcie. W imprezie wzięło udział ponad dwustu zawodników, co najlepiej świadczy o dużym zaangażowaniu naszych studentów. Musieli oni włożyć wiele energii w bardzo dobre przygotowanie biegaczy, zwłaszcza, że pogoda w tym roku nie była łaskawa dla uczestników imprezy. Opiekun studentów i wychowawca, mgr Marek Jendrysek tak ocenił swoich podopiecznych:

W tym roku już w styczniu zaczęliśmy bardzo szybko wyjazdy warsztatowe z masażu sportowego. Studenci spisali się wyśmienicie. Przymasowali ogrom startujących. Wykazali się dużym zaangażowaniem i umiejętnościami. Następny wyjazd studentów – w marcu. Studenci będą wówczas wspomagali piłkarki nożne, które wezmą udział w Międzynarodowym Turnieju Piłki Nożnej Dziewcząt. ■



Studenci odnowy biologicznej w trakcie intensywnej pracy

Nowy kierunek: TURYSTYKA I REKREACJA

NOWOŚĆ!

fol. archiwum PWSZ



Studia stacjonarne i niestacjonarne I stopnia w Instytucie Kultury Fizycznej.

CHARAKTERYSTYKA KIERUNKU:

Studia na kierunku turystyka i rekreacja mają charakter interdyscyplinarny, umożliwiając zaznajomienie się z problematyką funkcjonowania na rynku usług turystycznych i rekreacyjnych. Podstawowym celem studiów jest uzyskanie wiedzy oraz kompetencji, które pozwolą na funkcjonowanie w problematyce aktywności przestrzennej (turystyka) i fizycznej człowieka (rekreacja ruchowa). Realizowane przedmioty obejmują nauki podstawowe (m.in. psychologia, zarządzanie), nauki kierunkowe (m.in. podstawy turystyki, podstawy rekreacji) oraz przedmioty związane z aktywnością fizyczną (m.in. terenowe formy aktywności, nowoczesne formy rekreacji ruchowej).

ABSOLWENT

Absolwent naszej uczelni to specjalista o szerokiej wiedzy i praktycznych umiejętnościach, przygotowany do podejmowania działalności w zakresie turystyki rekreacji dla różnych grup odbiorców. Przygotowany do prowadzenia samodzielnej działalności gospodarczej w dziedzinie turystyki rekreacji.

Absolwenci kierunku turystyka i rekreacja znajdują zatrudnienie w biurach podróży, hotelach, ośrodkach wypoczynkowych i rekreacyjnych, a także w organizacjach społecznych oraz administracji na stanowiskach związanych z turystyką i rekreacją.

ATRAKCYJNE SPECJALNOŚCI:

Animator aktywności rekreacyjnej

- stymulowanie aktywności uczestników rekreacji,
- umiejętny dobór form i metod zajęć rekreacyjnych,
- kierowanie zespołem.

Zarządzanie i obsługa ruchu turystycznego

- zarządzanie krajowym i międzynarodowym ruchem turystycznym,
- organizowanie i obsługa ruchu turystycznego,
- umiejętności menedżerskie.

Odnowa psychosomatyczna i trening zdrowotny

- planowanie, prowadzenie imprez rekreacyjnych związanych z aktywnością

turystyczną i rekreacyjną o charakterze prozdrowotnym,

- samodzielnego programowania treningu zdrowotnego i odnowy biologicznej,
- poszerzona wiedza o metodach i środkach stosowanych w rekreacji ruchowej osób z różnymi dysfunkcjami.

Dlaczego warto studiować w Instytucie Kultury Fizycznej PWSZ w Raciborzu?

- doskonała kadra dydaktyczna gwarantująca wysoki poziom kształcenia,
- programy nauczania łączące wiedzę teoretyczną z umiejętnościami praktycznymi,
- aktualizowane programy nauczania gwarantujące wiedzę zgodną z najnowszymi trendami oraz nowoczesnymi rozwiązaniami płynącymi z praktyki,
- możliwość odbycia części studiów za granicą w ramach systemu Erasmus i Erasmus+,
- baza dydaktyczna dostosowana do prowadzonych zajęć,
- przyjazna atmosfera (obozy, zajęcia terenowe).

IKF

Człowiek stąd

Książka „Piechniczek. Tego nie wie nikt” wraca do pięknych chwil związanych z Mundialem w Hiszpanii, przybliżając sylwetkę trenera. Człowieka stąd, ze Śląska.

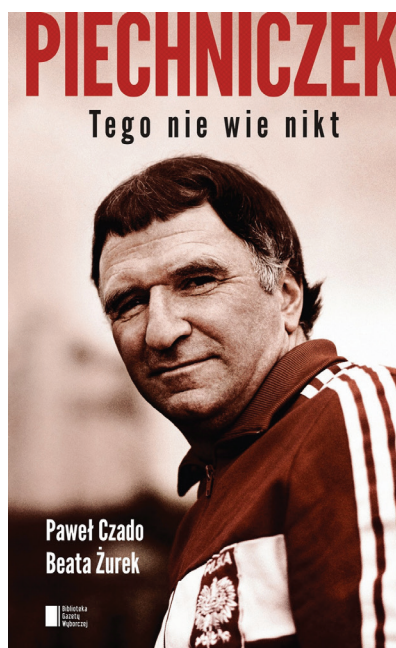
Trafny był zamysł jej autorów, Pawła Czado i Beaty Żurek, aby relację z hiszpańskiego Mundialu umieścić na początku. Od razu budzą się wielkie emocje. Starsi przypominają sobie tamtą atmosferę i z przyjemnością doczytają jeszcze to i owo o kulisach polskiego triumfu. Dla młodszych - będzie to rozdział o historii polskiej piłki nożnej. Dla naszej społeczności - przybliżenie sylwetki osoby, która gościła w PWSZ w Raciborzu.

Ale ta książka to nie tylko relacja z hiszpańskiego Mundialu, ale przede wszystkim biografia trenera Antoniego Piechniczka. Jako chłopiec szybko „łapie” piłkarskiego bakcyła. Na pierwszą komunię dostaje piłkę („to nic, że do gry w siatkówkę, i tak lepsza niż szmacianka”). Kto przypuszczał, że ten rekwizyt będzie towarzyszył Piechniczkiemu już przez całe życie?

Autorzy piszą o wszystkim z wielką pasją i znajomością tematu. Biografia Antoniego Piechniczka jest też interesującą, przekrojącą opowieścią o świecie futbolu i jego ludziach. Znajdziemy tu wiele nazwisk, osób znanych i tych dziś zapomnianych. Autorzy dotarli do wielu z nich, co pozwoliło im przy okazji opisać ich dalsze losy. Klimat tamtych czasów (i nie chodzi wyłącznie o futbol) oddany jest znakomicie, jest tu wiele odniesień do ówczesnej sytuacji politycznej i mentalności naszych rodaków. Choć w książce głos ma wiele osób - ani na chwilę nie gubimy wątku, nie ma tu chaosu ani „przegadania”, przeładowania treści. Opowieści nieraz graniczą z anegdotą, niejeden fragment śmieszy do łez, ale nie brak też chwil refleksyjnych. Widać w książce znakomity warsztat autorów: język książki jest barwny i obrazowy, przemyślana jest struktura rozdziałów. Treść każdego z nich urozmaicają trafnie i niebanalnie zredagowane śródtytuły, co bardzo ułatwia czytanie. Dostrzegamy, ile polska piłka nożna zawdzięcza piłkarzom wywodzącym się ze Śląska. Nie chodzi tu oczywiście o lokalny szowinizm, ale o stwierdzenie faktu, że w naszym regionie tradycje piłkarskie są nadzwyczaj silne.

Trudno streścić imponujący dorobek Antoniego Piechniczka jako trenera drużyn ligowych oraz reprezentacji Polski. Wspa-

niałe są reminiscencje z kariery trenera w Tunezji i Arabii Saudyjskiej. Nawet tam, w tak odmiennych warunkach kulturowych - Piechniczek pozostaje sobą. Nie zmienia swojego stylu pracy i podejścia do obowiązków. Wymagań od zawodników i od samego siebie. Ale w roli trenera reprezentacji po raz drugi Piechniczek już się nie odnalazł. Nowe czasy zmieniły mentalność piłkarzy. Etos solidnej pracy już do nich nie przemawiał. Był to klasyczny konflikt pokoleniowy, bo młodzi zawodnicy - to byli już „gwiazdy”, marketingowo prowadzone przez menedżerów. Trenera już nie szanowali.



Paweł Czado, Beata Żurek,
„Piechniczek. Tego nie wie nikt”,
Wyd. Agora, Warszawa 2015, ss. 400.

Biografia portretuje Antoniego Piechniczka w wielu odstonach: jako zawodnika, trenera, męża ojca (ciekawe są wypowiedzi żony i trójki jego dzieci). Jest Piechniczek - polityk, angażujący się na rzecz Śląska jako radny sejmiku wojewódzkiego (a nawet jego wiceprzewodniczący) oraz senator. Ale dziwić może to, że brakuje tu postaci Piechniczka - wykładowcy akademickiego. Jest tylko jednozdaniowa wzmianka, że

trener (nadal) dojeżdża ze swojej ukochanej Wisły na zajęcia na Akademii Wychowania Fizycznego w Katowicach. A przecież Antoni Piechniczek pracuje tam od wielu lat, wspierając Katedrę Zespołowych Gier Sportowych na Wydziale Wychowania Fizycznego.

Szkoda, że autorzy uznali, iż praca wykładowcy na uczelni nie jest warta choćby paru zdań. Znając ich świetny warsztat, byłabym spokojna, że i ten rozdział w biografii trenera byłby zajmujący. Tym bardziej, że fundament naukowy ma na rozwój tej dyscypliny spory wpływ. Sport bardzo się zmienia pod wpływem rozwoju myśli trenerskiej, badań z dziedziny motoryki, fizjologii, dietetyki... Przyszli sportowcy mogliby też się przekonać, że warto się uczyć i studiować, bo wyższa uczelnia wspiera sukcesy w świecie sportu.

W książce znajdziemy wiele ciekawych zdjęć. Są tu także niebanalne i przykuwające uwagę aneksy, ujmujące dorobek Antoniego Piechniczka jako zawodnika i trenera. Każdy mecz reprezentacji Polski pod jego wodzą jest udokumentowany, osobście skomentowany i oceniony gwiazdkami (!) przez samego trenera. Jest nawet... lista zawodników, którzy strzelili gole kadrze prowadzonej przez trenera.

„Piechniczek. Tego nie wie nikt” to przede wszystkim opowieść o samym życiu. W którym trzeba umieć dogadywać się z ludźmi, rozumieć ich, czasem postawić na swoim, zawsze poważnie traktować swoje obowiązki. I kierować się swoimi zasadami. Antoni Piechniczek to potrafił. Nie będzie przesadą powiedzieć, że jego kariera zawodnicza i trenerska jest na swój sposób uosobieniem śląskiego etosu filozofii życia i pracy. Inaczej być nie może - Antoni Piechniczek to przecież człowiek stąd.

Dziękujemy Wydawnictwu Agora (wydawnictwoagora.pl) za egzemplarz recenzencki książki.

dr Joanna Kapica-Curzytek
- filolog angielski, wykładowca w Instytucie Neofilologii Uniwersytetu Zielonogórskiego.
Autorka m.in. licznych recenzji. Wieleletnia współpracowniczka „Eunomii”.

BIBLIOTEKA

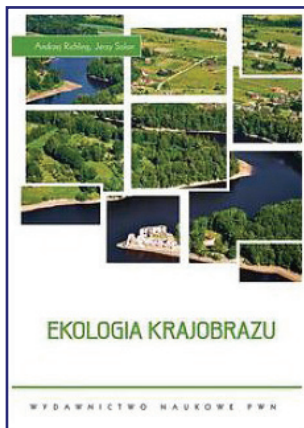
NOWOŚCI NA PÓŁKACH BIBLIOTEKI PWSZ W RACIBORZU

Kroczek M. (2014). Raum Tunskirch.
Krzyżanowice: Oficyna HALEGG



Miłośnicy historii ziemi raciborskiej mogą sięgnąć po nową wartościową pozycję - Michała Kroczyńskiego pt. Raum Tunskirch. Działania wojenne nad górną Odrą w 1945 r. Autor koncentruje się wokół zagadnień związanych z walkami pomiędzy Niemcami a Armią Czerwoną na terenie gminy Krzyżanowice.

Richling A., Solon J. (2011)
Ekologia krajobrazu.
Warszawa: Wydaw. Naukowe PWN.



Zmienione i rozszerzone wydanie znanego podręcznika kompleksowo ujmując problematykę ekologii krajobrazu. W poszczególnych częściach opracowania Autorzy omówili:

- miejsce ekologii krajobrazu w systemie nauk i jej relacje z dyscyplinami pokrewnymi,
- podstawy teoretyczne dyscypliny,
- zasady wyróżniania i klasyfikacji przestrzennych jednostek przyrodniczych,
- struktury i funkcjonowanie systemów przyrodniczych.

Gucwa-Porębska K. (2015). Formy wsparcia dla osób skazanych przedterminowo opuszczających zakłady karne
Kraków : Oficyna Wydawnicza Impuls



W niniejszej książce Autorka próbuje znaleźć odpowiedź na pytanie, w jakim wymiarze instytucje pomocowe, rządowe, pozarządowe, a także mieszkańcy środowiska lokalnego wpływają na przebieg procesu readaptacji.

Baran K.W. (red.) (2015)
Prawo pracy i ubezpieczeń społecznych
Warszawa: Wolters Kluwer



Prezentowany podręcznik w założeniu stanowi kompleksowy obraz dwóch podstawowych dyscyplin prawa dla stosunków przemysłowych. Przedstawiono w nim w sposób przystępny wszystkie istotne instytucje i zagadnienia prawa pracy oraz ubezpieczeń społecznych.

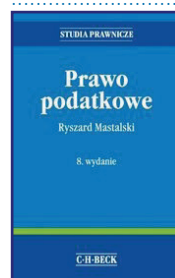
Grochowski B. (2013). Geometria wykreślna z perspektywą stosowaną.
Warszawa: Wydaw. Naukowe PWN.



Kolejne wydanie, poprawione, podręcznika geometrii wykreślnej odpowiadającego aktualnym programom studiów politechnicznych na wydziałach architektury i budownictwa. Autor przedstawia swoje oryginalne konstrukcje perspektywy na nachylone tło, które umożliwiają pokazanie zbieżności do góry widzianych z dołu bocznych krawędzi wysokich

budynków. Omówione też zostały konstrukcje: cieni w tulkach, panoramy perspektywicznej, odbić w lustrze wody oraz restytucji w fotografii. Podręcznik zawiera pewne elementarne informacje związane z zastosowaniem komputerów do wykonywania niektórych konstrukcji.

Mastalski R. (2014). Prawo podatkowe.
Warszawa: Wydaw. C.H. Beck.



Prawo podatkowe prezentuje całość wykładu z zakresu prawa podatkowego. Podręcznik składa się z trzech części, z których: pierwsza zawiera wprowadzenie do prawa podatkowego, omawia jego źródła, wykładnie i wnioskowania oraz konstytucyjne podstawy opodatkowania; druga dotyczy ogólnego prawa podatkowego, w tym m.in.: powstawania i wygasania zobowiązań podatkowych, postępowania podatkowego oraz kontroli podatkowej; trzecia zajmuje się szczegółowym przedstawieniem podatków dochodowych, obrotowych, przychodowych i majątkowych.

Opracował: Piotr Mucha

NOWE LOGO PWSZ W RACIBORZU



**PAŃSTWOWA WYŻSZA
SZKOŁA ZAWODOWA
W R A C I B O R Z U**

Autorka nowego logo Marta Elżbieta Urbańska uzasadnia ideę powstania znaku oraz jego charakterystykę

Logo Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej w Raciborzu obrazuje cele i wartości, do których dąży, i którym hołduje. Chęć ciągłego rozwoju, kreatywność, innowacyjność, poszerzanie wiedzy i kulturowej świadomości, siła, ambicja, odpowiedzialność- to cechy charakteryzujące działalność PWSZ nie tylko w subregionie raciborskim, ale również na terenach powiatów ościennych.

Oferta edukacyjna PWSZ w Raciborzu jest niezwykle zróżnicowana. Władze Uczelni, dzięki swej otwartości na współpracę, dążą do tego, by sukcesywnie się poszerzała. Stąd forma logo- otwartego koła.

Elementy tworzące koło są ułożone w nieregularne pierścienie, dając wrażenie ruchu. Ma to symbolizować stały rozwój Uczelni oraz dynamikę jej działań. Użyte kolory również nie są bez znaczenia: kolor niebieski symbolizuje otwartość, inteligencję, szerokie spojrzenie; odcienie szarości kojarzone są natomiast z nowoczesnością, innowacyjnością i profesjonalizmem.



www.pwsz.raciborz.edu.pl

Racibórz | ul. Słowackiego 55

tel. 32 415 50 20

zescanuj mnie



BEZPIECZEŃSTWO PAŃSTWA

ADMINISTRACJA

PEDAGOGIKA

ARCHITEKTURA

FILOLOGIA /ANGIELSKA, GERMAŃSKA, SŁOWIAŃSKA/

EDUKACJA ARTYSTYCZNA
W ZAKRESIE SZTUK PLASTYCZNYCH

WYCHOWANIE FIZYCZNE

TURYSTYKA I REKREACJA

NOWOŚĆ

AUTOMATYKA I ROBOTYKA

BEZPŁATNE
STUDIA

STACJONARNE

LICENCJACKIE

i INŻYNIERSKIE

akademik

pływalnia

stołówka

stadion

siłownia

najnowocześniejsza
w powiecie
biblioteka

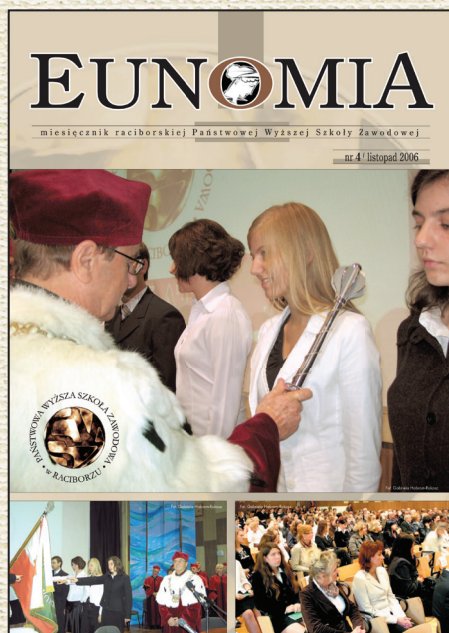
TANIO / WYGODNIE / BLISKO DOMU
/ STABILNA, PAŃSTWOWA UCZELNIA



Znajdź nas na
Facebooku

Państwowa Wyższa Szkoła Zawodowa w Raciborzu

10 LAT „EUNOMII”



NR 4
LISTOPAD 2006



NR 5 (9)
MAJ 2007



NR 6 (19)
CZERWIEC 2008



NR 5 (45)
MAJ 2011



NR 4 (53)
KWIECIEŃ 2012



NR 5 (72)
MAJ 2014



PODSUMOWANIE ROKU KSIĘCIA MIESZKA NA ZAMKU PIASTOWSKIM

26 listopada 2015 r. na Zamku Piastowskim podsumowano obchody Roku Mieszka IV Laskonogiego. W bogatym programie obchodów znalazły się również warsztaty malarsko-fotograficzne, zorganizowane latem na terenie Zamku Piastowskiego i Parku Zamkowego pod kierunkiem prof. Kazimierza Cieślika [malarstwo] i dr Gabrieli Habrom-Rokosz [fotografia]. W warsztatach uczestniczyły studentki pierwszego roku edukacji artystycznej.

fot. GABRIELA HABROM-ROKOSZ







ARCHITEKTONICZNY SUKCES

fol. AGNIESZKA GOGOLEWSKA FOTON



IN OUT SIDE

ID000450

Make it possible for refugees to cross borders of different EU countries outside responsibility to provide them appropriate conditions for life. Significant aspect for both sides is understanding each other on religious, cultural and social field.

Tower a symbol of capitalism, elites and entrepreneurship brings to mind urban skyscrapers. Closed form where space is limited, depriving people of freedom, at the same time this vertical structure is dominating other buildings. Farming closed settlements for those who need help has no positive influence on living conditions both refugees and natives. Finding a solution for societies fear and uncertainty has been the main factor deciding to reverse the perception of tower as a symbol of the elite power. Our approach raises issues of social integration and cultural factors.

The location of „non tower“ will be some place in Poland where the level of buildings is slightly higher so not to dominate the surrounding space. Furthermore the number of refugees will depend on size of terrain the bigger the city is and the higher the buildings are the more residence. Throwing out the residential function outside the farm protects from isolation and allows people to get to know another culture furthermore will give refugees the opportunity to choose whether to find themselves comfortable in a new environment or remain their own free and privileged area. The tower will become intercultural link. Function at the fair grounds pulls native society into and gives them the opportunity of learning, acceptance and allows to participate in the life of new citizens.



na fotografiach studentki architektury, laureatki konkursu:
Dominika Nikiel, Anna Sieńko, Dagmara Romaniak



FOTON W GALERII STAREGO OPACTWA W RUDACH



FOTON W MUZEUM W WODZISŁAWIU ŚL.



fol. Daniel Chyrczel FOTON



fol. Iwona Karwot FOTON



fol. Marek Rokosz



fol. Marek Rokosz



fol. Marek Rokosz



MOZAIKA I WITRAŻ

Styczniowa wystawa w Zamku Piastowskim prezentowała prace studentów i pedagogów kierunku edukacja artystyczna w zakresie sztuk plastycznych. Ukazano dorobek studentów z pracowni mozaiki prowadzonej przez dr Wiesławę Ostrowską oraz pracowni witrażu prowadzonej przez mgr Jarosława Przybysza. Wszystkie prace powstały w ramach realizowanej przez studentów drugiego roku specjalności techniki malarskie i projektowanie witrażu.

fot. GABRIELA HABROM-ROKOSZ

